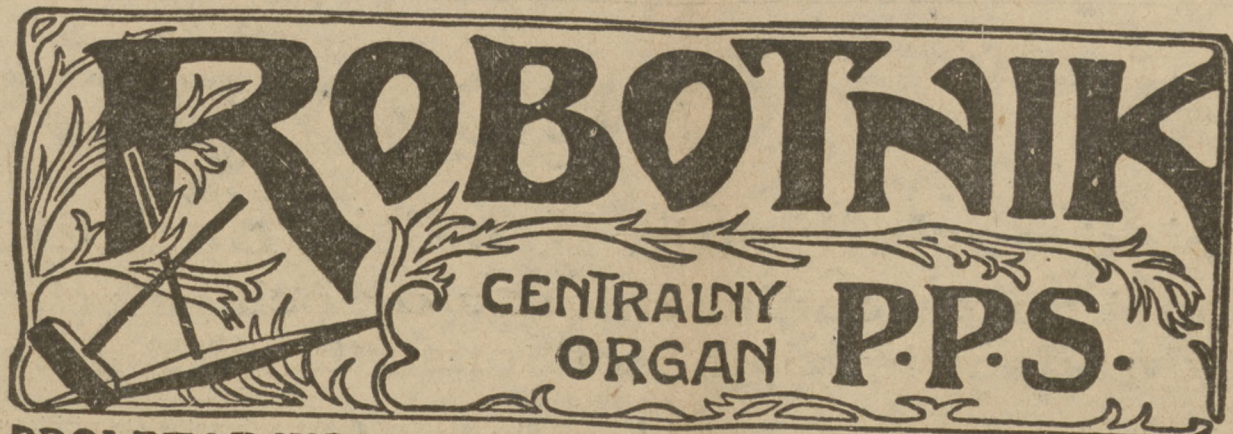


**NIECH ŻYJE RZĄD  
ROBOTNICZY  
I WŁOSCIAŃSKI**

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.  
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.  
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy.  
Kasa czynna od 11 do 1-cj.  
Opłata pocztowa ulszczona ryczałtem



**NIECH ŻYJE  
SOCJALIZM!**

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7  
REDAKCJA — tel. 176-70.  
DYREKCJA — tel. 120-13.  
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.  
DRUKARNIA — tel. 173-43.  
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175  
CENA NUMERU 20 GROSZY

**JAK RZĄD PRZYSTĘPUJE  
DO WALKI Z NĘDZA  
MIESZKANIOWĄ W POLSCE**

Na temat klęski mieszkaniowej w Polsce wiele już pisano, jeszcze więcej się mówi. Nędza mieszkaniowa już tyle wyrządziła nieszczęść społeczeństwu, iż nareszcie należy uczynić coś w tej sprawie, zrobić krok realny, który by zaradził klęsce bezdomności i przeludnienia mieszkaniowego. Inicjatywa prywatna zawodła — nie leży w intencjach kapitału pomagać społeczeństwu. Samorządy gminne zaledwie mogą się uporać z bezdomnymi, mieszkającymi na ulicach lub pod mostami. Na wydatną działalność nie posiadają kapitałów, a pieniądze pożyczony jest zbyt drogi i trudno go otrzymać. Spółdzielnie mieszkaniowe, szczególnie robotnicze, skazane są nieraz na żywot suchotniczy, gdyż nie znajdują zrozumienia w instytucjach bankowych Państwa, które jedynie mogłyby przyjąć z wydatną pomocą kredytową.

Ostatnio Rada Ministrów zajęła się sprawą budowy tanich mieszkań. Słusznie. Dawno już tą sprawą Rząd winien był się zająć. Pomagać obywatelom jest pierwszym obowiązkiem Rządu. Jest opracowana ustawa, ma być powołana jakaś „dyktatorska instytucja”, która ma nie tylko złagodzić głód mieszkaniowy, ale całkowicie go opanować. Należałoby przyklasnąć tej inicjatywie, gdyby nie jedno „ale” w tej sprawie. Ustawa ta wprowadza nowy podatek, nowy haracz, który ma zapłacić nie kto inny, jeno robotnik, urzędnik, czy emeryt. Mówi się w tej ustawie, iż komorne będzie wzrastać w dalszym ciągu o pewne procenty, aż dla jednoizbowych mieszkań osiągnie 130% przedwojennego czynszu itd., wreszcie dla sklepów i mieszkań wieloizbowych do 200% przedwojennego komornego. Zwyczajka ta, słuchajcie, nie cała ma pójść na budowę tanich mieszkań, lecz tylko 75%, pozostałe zaś 25% ma pozostać w kieszeni kamieniczników! Kamienicznicy zaś straszeni „groźnymi karami” muszą remontować domy na swój rachunek. Upięknio się dwie pieczone: jedna — ściągają się z wynędzniałych robotników podatek na budowę tanich mieszkań, a wiemy jak to będą robotnicy dostawać mieszkania, druga — zrobiło się prezent kamienicznikom w postaci 25% zwyczajki komornego, która, ma się rozumieć, zostanie w kieszeni „zubożalego” właściciela domu. Znow widać „sanację gospodarczą w kraju” mają zrobić nędznie uposażeni robotnicy i urzędnicy — ci, których się próbuje odsunąć od wpływów na losy Państwa, pozabawić praw obywatela.

Nie dosyć na tem. Ustawa ma obowiązywać parę zaledwie lat, później zaś, po wygaśnięciu obowiązkowej ustawy — cała zwyczajka komornego pozostanie w kieszeniach kamieniczników. Kamienicznicy będą napewno dziękować z powodu takiej „omyłki”. Punkt ciekawy zaś projektowanej ustawy polega na tem, iż pieniądze, płynące z tego podatku, będą wypożyczane, między innymi „biednym” kapitalistom, osobom prywatnej inicjatywy, wreszcie „biednym” kamienicznikom, którzy ponoć mają najwięcej danych do budowania z Kasy Państwowej. Pożyczki owe będą oprocentowane 4% rocznie. Znow prezent dla „zubożalego” kapitału. Rozumielibyśmy, gdyby budowy tanich domów podjęło się Państwo, lub wyłącznie robotnicze spółdzielnie mieszkaniowe.

Napewno robotnik, mimo swej nędzy, nie żałowałby grosza, miałby bowiem pewność otrzymania mieszkania. Lecz mieszkańia same, będące własnością kapitalisty, nie będą nigdy, mimo ustaw, do dyspozycji bezdomnego robotnika lub urzędnika. Stąd ustawa projektowana o budowie tanich mieszkań dla robotników mija się z celem. Obciąża no-

**DYMISJA MIN. SKARBU P. GABRJELA CZECHOWICZA**

KIEROWNICTWO MINISTERJUM SKARBU OBJĄŁ P. WICE-MINISTER GRODYŃSKI

Wczoraj p. minister skarbu Gabrjel Czechowicz złożył na ręce p. Prezesa Rady Ministrów prośbę o dymisję. P. Prezydent Rzeczypospolitej dymisję przyjął i wystosował do p. Czechowicza pismo następujące:

„Do p. Gabrjela Czechowicza,  
Ministra Skarbu.  
Przychylając się do przedstawionej mi prośby, zwalniam Pana z urzędu ministra skarbu.  
Warszawa, 8 marca 1929 r.  
Prezydent Rzplitej  
I. Mościcki.  
Prezes Rady Ministrów  
K. Bartel.

Jednocześnie p. Prezydent powierzył p. wice-ministrowi T. Grodyńskiemu kierownictwo Ministerjum Skarbu.

**DOKOŁA DYMISJI  
P. G. CZECHOWICZA**

Podajemy poniżej wszelkie wiadomości, jakie zdołaliśmy zebrać w związku z dymisją p. Gabrjela Czechowicza ze stanowiska ministra skarbu.

Ze swojej strony musimy podkreślić jedno.

Dymisja pozostaje niewątpliwie w najściślejszym związku z wnioskiem stronnictwa lewicy o pociągnięcie p. Czechowicza do odpowiedzialności konstytucyjnej przed Trybunałem Stanu wskutek nie przedłożenia dotychczas Sejmowi projektu ustawy o kredytach dodatkowych.

Zagadnienie polega tu nie na tym, na jaki cel zostały wydatkowane te setki milionów w r. 1927 — 1928; sprawą celowości zajmie się Komisja Budżetowa z chwilą wniesienia przez Rząd projektu ustawy. Dziś pytanie stoi inaczej:

dłaczego nie wniesiono dotychczas projektu?

Stronnictwa lewicy wykazały, jak wiadomo, najdalej idącą cierpliwość i powściągliwość. Czekaliśmy przez

całe miesiące na spełnienie obietnicy p. premiera Bartla, że kredyty będą wniesione „możliwie najprędzej”. Obietnice — do dzisiaj — zawiodły. Tu leży, o ile sądzić można, właściwa przyczyna dymisji p. Czechowicza, i tu leży zarazem powód, o ile sądzić można, niezbyt przyzwodłego stosunku niektórych kół rządzących do ustępującego ministra. Stosunek ten przypomina zachowanie się „Głosu Prawdy” wobec p. Meyszowicza po jego dymisji.

**POGŁOSKI**

Dymisja Min. Skarbu Czechowicza postanowiona została na onegdajszym Radzie Ministrów, której obrady podano do prasy, jako posiedzenie Rady Gabinetowej.

Min. Czechowicz zażądał podobno od Rady Ministrów, aby upoważniono go do przedstawienia Komisji Sejmowej, rozpatrującej wnioski o pociągnięciu go przed Trybunał Stanu, wszystkich uchwał upoważniających go do przekroczenia budżetowych. Uzasadniał to swoje stanowisko p. Czechowicz tem, że poza stanowiskiem ministra piastuje on także godność posła. Lojalność jego w stosunku do Sejmu, jako ministra i posła, wreszcie jego poczucie honoru, wymaga od niego, aby stanął przed Komisją i oczyścił się z zarzutów, jakie mu stawiają.

Decydujące w Radzie czynnikami były przeciwnie przedstawieni Komisji jakichkolwiek dowodów, aczkolwiek godziły się z tem, aby Min. Czechowicz stanął przed Komisją.

Ponieważ na Radzie Ministrów nie było jednomyślności co do tego, postanowiono głosować.

Stanowisko Min. Czechowicza poparło dwóch innych resortowych ministrów, mianowicie Min. Przemysłu Kwiatkowski i Min. Pracy Jurkiewicz, Min. Reform Rolnych Staniewicz nie mógł się zdecydować na żadną stronę i wstrzymał się od głosowania. Wszyscy pozostali ministrowie głosowali przeciwko wnioskowi Min. Czechowicza.

W tym stanie rzeczy Min. Czechowicz nie widział innego wyjścia, jak podanie się do dymisji, która też przyjęta została.

**KANDYDACI NA STANOWISKO  
MIN. SKARBU**

Na opróżnione po ustąpieniu Min. Czechowicza stanowisko Min. Skarbu wymieniają, jako kandydatów: wicemarszałka Senatu p. Gliwica i prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego, gen. Góreckiego.

Poza tymi dwoma kandydatami jest w obozie rządowym moc kandydatów mniejszego kalibru, których dlatego nie wymieniamy, iż zajęłoby to zbyt wiele miejsca w „Robotniku”.

**ZMIANY W RZĄDZIE**

W związku z głosowaniem na onegdajszym posiedzeniu Rady Ministrów — o czym piszemy na innym miejscu — mówią o dalszych zmianach w Rządzie.

**WYWIAD AG. WSCHODNIEJ  
Z P. CZECHOWICZEM**

W związku z ustąpieniem ministra skarbu, p. Gabrjela Czechowicza, współpracownik Agencji Wschodniej złożył się do p. ministra, który w rozmowie wyjaśnił przyczyny swego ustąpienia oraz nakreślił swe wrażenia z przebiegu dnia wczorajszego.

— Jakże były istotne przyczyny ustąpienia p. ministra?

— Nie uważam za możliwe pogodzenie obowiązku czynnego ministra skarbu z rolą człowieka, zmuszonego do obrony w związku z wytoczonym mu procesem.

— Ile słuszności jest w rozsiewanych pogłoskach, że Rząd obecny nie chce się wyrachować ze swych wydatków?

— Niema żadnej słuszności, gdyż dopiero Rząd obecny w ciągu dwu ostatnich lat wyrachowuje się z wydatków. Technika pracy w Ministerjum Skarbu usprawniona została do takiego stopnia, że nietylko sporządzone zostały sprawozdania rachunkowe za rok 1926-27 i 1927-28, lecz nadto sporządzone zostały sprawozdania za lata poprzednie, poczynając od 1923 roku. Sprawozdanie za rok ubiegły 1927-28 otrzymała Najwyższa Izba Kontroli Pań-

stwa przed paru tygodniami. Najwyższa Izba Kontroli Państwa jest organem sejmowym i w związku z tem wyrachowywanie się przed Najwyższą Izba Kontroli równoznaczne jest z wyrachowaniem się przed Sejmem.

— Jak p. minister ustosunkowuje się do dzisiejszego przebiegu Komisji Budżetowej?

— Proszę wziąć pod uwagę, że poczucie taktu uniemożliwia mi odpowiedzieć na to pytanie. Mogę tylko jedno Panu oświadczyć, co ze sprawą obrad nie ma nic wspólnego, iż informacje prasy o mojem tak niezwykle wzruszeniu dzisiaj są niesłuszne. Informacja zapewne pochodzi z tej przyczyny, że cierpię na dotkliwą chrypkę, która utrudnia mi niesłychanie głośne przemawianie i nadaje memu głosowi niernormalną wibrację.

— Czy ustąpienie p. ministra nie stoi również w związku z t. zw. prądami statystycznymi niepokojącymi sfery gospodarcze?

— Upewniam Pana, że dymisja moja nie ma nic wspólnego z tą kwestją.

**WIADOMOŚCI AGENCJI „PRESS”**

Agencja PRESS dowiaduje się, że decyzja Min. Czechowicza o podaniu się do dymisji powzięta została w sposób kategoriyczny dziś tuż przed posiedzeniem komisji budżetowej Sejmu.

Agencję PRESS informują, że to postanowienie Ministra Czechowicza było pewnego rodzaju niespodzianką dla niektórych kół rządowych. Jeżeli w Rządzie brano w rachubę ewentualność zgłoszenia dymisji przez Ministra Czechowicza, to krok taki był przewidywany dopiero po zakończeniu obrad Komisji Budżetowej w sprawie wniosku stronnictwa lewicowych o kredytach dodatkowych.

Jak dalece decyzja Ministra Czechowicza była niespodzianką dla zbliżonych doń sfer rządowych i gospodarczych, świadczy fakt, że wczoraj rozesłano do wybitnych przedstawicieli świata przemysłowego i finansowego zaproszenia na bankiet na cześć Ministra Czechowicza. Bankiet ten był organizowany przez koła finansowe i przemysłowe, wchodzące z ramienia B. B. w skład Sejmu i Senatu.

**W OBRONIE PRAW KOBIET**

Z. PPS. przystąpił — na wniosek Centralnego Wydziału Kobiecego P. P. S. — do opracowywania projektu ustawy, dopuszczającej kobiety

do udziału w sądach przysięgłych. Projekt będzie wniesiony do łaski marszałkowskiej na jednym z najbliższych posiedzeń Sejmu.

**O ZASIŁEK ŚWIĄTECZNY DLA KOLEJARZY  
I WYPŁATĘ POBORÓW PRZED ŚWIĘTAMI**

Klasowy Związek kolejarzy (Z. Z. K.) wystąpił wczoraj do Ministerjum Komunikacji, domagając się wypłacenia w bieżącym miesiącu pracownikom kolejowym jednorazowego zasiłku w wysokości jednomiesięcznych poborów. Związek przedstawił w Ministerjum oplikaną sytuację materialną pracowników, którzy miniony okres zimowy przetrwali w niezwykle ciężkich warunkach, a to w związku z niskimi płacami, niewypłaceniem im zaległej różnicy dodatku mieszkaniowego z roku 1928 oraz klęską tegorocznych mro-

zów. W obliczu kończącej się zimy, jak również w związku ze zbliżającymi się świętami konieczne jest okazanie natychmiastowej doraźnej pomocy pracownikom.

Oprócz tego Związek wystąpił o wypłacenie normalnych poborów na kilka dni przed świętami, aby kolejarze mogli poczynić niezbędne zakupy i nie padali ofiarą spekulacji przedświątecznej, co niechybnie nastąpiłoby, gdyby wypłacono im pobory w ostatnim dniu przed świętami.

**„ATENEUM”**

**PIERWSZY POLSKI TEATR ROBOTNICZY W WARSZAWIE  
w pięknej sali teatralnej Z.Z.K. przy ul. Czerwonego Krzyża 20**

Dziś w sobotę o godz. 8 wieczorem opera komiczna

„DZWONY KORNEWILSKIE”

W niedzielę o godz. 4 po południu

„DZWONY KORNEWILSKIE”

O godz. 8ej wieczorem wesoła kom edja

„ZŁAMANA DRABINA”

wym podatkiem klasy pracujące, a owoce tej ustawy i podatku spóżywać będą jak zwykle kapitaliści.

W tej chwili należy stwierdzić, że Z. PPS. zajął się tą sprawą i stanie w obronie mas.

Edward Zawadzki.

**Z RADY LIGI NARODÓW**

**PROJEKT KONWENCJI W SPRAWIE FINANSOWEJ POMOCY  
DLA PAŃSTW NAPADNIĘTYCH**

Genewa, 8 marca. (PAT). Rada Ligi Narodów przyjęła sprawozdania delegata Kuby Aguerro y Bethancourt o pracach komitetu finansowego Ligi Narodów. Sprawozdanie podkreśla, że wzmiankowany komitet opracował projekt konwencji w sprawie finansowej pomocy dla państw napadniętych. Tego rodzaju konwencji życzyło sobie Zgromadzenie i Rada. Konwencja opiera się na idei zapewnienia tym państwom, dzięki możliwości uzyskania pomocy finansowej na wypadek wojny, wzmożonego bezpieczeństwa, umożliwienia im przeprowadzenia rozbrojenia oraz wprowadzenia w życie ograniczeń w przemyśle wojennym. Pro-

jekt konwencji ma być obecnie dostarczony wszystkim państwom, będącym członkami Ligi w tym celu, ażeby mogły one dać potrzebne instrukcje delegatowi swoim na najbliższe zgromadzenie Ligi.

Briand wskazał na wielkie znaczenie, jakie ma konwencja również i dla państw nie będących członkami Ligi.

Chamberlain przyłączył się do słów Brianda, stawiając wniosek, ażeby dopuścić do podpisania konwencji po jej opracowaniu wszystkie państwa, również i te, które nie są członkami Ligi. Sprawozdanie Bethancourta zostało jednomyślnie przyjęte.

**RADJOSTACJA LIGI NARODÓW**

Genewa, 8 marca. (PAT). W ciągu popołudnia obradowały różne komitety. Między innymi, minister Zaleski brał udział w komitecie, powołanym na rannem posiedzeniu Rady dla sprawy radjostacji Ligi Narodów. Na posiedzeniu tem uzgodniono ostatecznie stanowisko referenta ze stanowiskiem przedstawiciela Szwajcarii, Motty, co do spraw

delegata rządu szwajcarskiego i odpowiedzialności Szwajcarii za prawidłowe funkcjonowanie stacji, o ile budowa tej stacji i jej prowadzenie powierzone zostanie Szwajcarii. Sprawa ta zostanie ostatecznie zdecydowana na wrześniowym Zgromadzeniu Ligi.

**DZIŚ NA PORZĄDKU DZIENNYM SPRAWY MNIEJSZOŚCI  
NIEMIECKIEJ NA GÓRNYM ŚLĄSKU**

Genewa, 8 marca. (PAT). Na jutrzejszym posiedzeniu Rady Ligi znajduje się sprawa mniejszości niemieckiej Górnośląska. Szczególnie zainteresowanie budzi skarga Volksbundu w sprawie aresztowania Ulitza. Krążą różne przypuszczenia na temat stano-

wiska, jakie zajmie minister Stresemann w związku z tym punktem porządku dziennego. Przeważa przekonanie, że pod wpływem nacjonalistycznych kół niemieckich Stresemann zabierze głos w obronie Ulitza.

(Dalszy ciąg telegramów na str. 4).



# Parlament Rzeczypospolitej

## Przebieg posiedzenia Komisji Budżetowej, jako komisji, powołanej do zbadania wniosku o pociągnięcie b. ministra skarbu Gabriela Czechowicza do odpowiedzialności konstytucyjnej przed Trybunałem Stanu

Posiedzenie Komisji Budżetowej, na prawach Komisji Specjalnej do postawienia przed Trybunałem Stanu Min. Czechowicza, wyznaczone na godz. 11, zostało na żądanie przedstawicieli klubu B.B. odroczone do godz. 12 i pół z tego powodu, że, jak członkowie komisji B.B. oświadczyli, klub w tej sprawie nie ukończył jeszcze narady. Po tej przerwie posiedzenie rozpoczęło się punktualnie o godz. 12 i pół.

Przewodniczący udzielił głosu Ministrowi Czechowiczowi.

Min. Czechowicz oświadcza na wstępie, że znajduje się w stanie dymisji i z tego powodu nie może spełnić żądania Komisji i przedłożyć poszczególnych uchwał Rady Ministrów, na podstawie których zostały wydatkowane sumy przekraczające budżet. Następnie złożył do rąk prezesa Komisji obszernie pismo wraz z załącznikami, zawierające wyjaśnienia na zarzut Najwyższej Izby Kontroli, odnoszący się do udzielenia przez Ministerjum Skarbu z sum obrotowych pożyczek niezgodnych z postanowieniami ustawy skarbowej. Następnie Min. Czechowicz odczytał obszernie oświadczenie, podkreślając, że dlatego je na piśmie przygotował, aby żadne słowo nie zostało zmienione. Odczytując swoje oświadczenie, Minister chwilami był bardzo wzruszony. Po złożeniu oświadczenia przewodniczący Byrka podziękował Ministrowi za wyjaśnienia, poczem tenże opuścił salę.

Zabrał głos referent tow. dr. Liberman, który powiedział: Oświadczenie p. Ministra musiało na nas sprawić silne wrażenie i z pewnością że stanowiska ludzkiego każdy z nas z nim współczuć musi. Nie zwalnia to nas jednak od obowiązku wniesienia w sprawę ze stanowiska rzeczowego oraz interesu Państwa i Skarbu. Głównie nasuwa się pytanie: jakie konkretne przeszkody nie pozwoliły p. Ministrowi, mimo jego szczerych chęci, przedłożyć Sejmowi wykaz przekroczeń budżetowych oraz projektu ustawowego na ich zatwierdzenie. Najwyższa Izba Kontroli, jak z jej sprawozdania za r. 1927 wynika, już w miesięcznym zestawieniu za listopad 1927 skonstatowała przekroczenia sum budżetowych. Na podstawie tych spostrzeżeń zwróciła się do Ministra Skarbu z żądaniem wyjaśnienia i przedłożenia Sejmowi całej sprawy. Na to Minister Skarbu odpowiedział pismem z dnia 31 marca 1928 r., że każdy poszczególny wydatek, przekraczający budżet, został uskuteczony na podstawie uchwały Rady Ministrów i to wtedy, kiedy zachodziła konieczność państwowa. Dalej oświadcza w tem piśmie Minister, że obecnie t. j. 31 marca 1928 opracowuje odpowiedni projekt ustawy o dodatkowych kredytach w celu przedłożenia go Sejmowi. Dlaczego więc mimo tak znacznego wpływu czasu p. Minister Skarbu nie wykonał swojej zapowiedzi i nie przedłożył Sejmowi projektu ustawowego. Chcemy znać konkretne przyczyny tego zaniedbania czy zaniedbania.

Ogólnikowe aluzje p. Ministra, który mówił o tem, że miał drogę do Sejmu zamkniętą i że w łonie Rządu różne prądy się ścierały, wystarczyć nie mogą. Mówca wskazuje na to, że wedle sprawozdania Izby Kontroli przekroczenia wynosiły przeszło 562 milj. zł., natomiast wedle oświadczenia p. Byrki 590 milj. Chodzi o dotarcie do prawdy. Mówca żąda, by uchwalono następujący wniosek:

1) Uprasza się p. Ministra Skarbu, aby wyjawiał Komisji konkretne fakty, okoliczności i przeszkody, które nie pozwoliły mu mimo wpływu przeszło roku przedłożyć Sejmowi projektu ustawowego o kredytach dodatkowych za r. 1927/28.

2) Uprasza się p. Ministra Skarbu o udzielenie Komisji pisma Najwyższej Izby Kontroli z dnia 10 stycznia 1928 r., w którym po raz pierwszy NIK zażądała przedłożenia ustawy o kredytach dodatkowych Sejmowi.

3) Zaprasza się na następne posiedzenie prezesa Najwyższej Izby Kontroli p. Wróblewskiego, jako świadka, celem przesłuchania go o rodzaju i wysokości sum wydatkowanych poza budżetem, przyczem przez NIKP ma przedłożyć Komisji wszystkie sprawozdania miesięczne Ministerjum Skarbu za powyższy okres budżetowy wraz z dotychczasowymi uchwałami Rady Ministrów, na podstawie których wydatki zostały poczynione.

Przewodniczący pos. Byrka oświadcza się przeciw wnioskowi referenta. Uważa je za niepotrzebne. P. Minister w swoim oświadczeniu stan rzeczy wyjaśnił i nie można odeń oczekiwać dalszych wyjaśnień. Stan rzeczy został przez Ministra Czechowicza dostatecznie oświetlo-

ny. Również niepotrzebne jest zywanie jako świadka prezesa NIKP, gdyż w tym wypadku nie chodzi o szczegóły, lecz o to, czy Minister Skarbu przekroczył budżet i czy przedłożył Sejmowi dotyczący projekt ustawy celem zatwierdzenia wydatków. Minister wyjaśnił także, że każdy przezeń poza budżetem poczyniony wydatek był uzasadniony w uchwale Rady Ministrów i podyktowany interesem Państwa.

Pos. Kościalkowski przyłącza się do zdania przewodniczącego i sądzi, że sprawa dojrzała już do ostatecznego załatwienia. Trzeba się zdecydować, czy ma się przejść do porządku dziennego nad całym oskarżeniem, jak tego żąda pos. Downarowicz, czy też uchwalić oskarżenie. P. referent widocznie chce wnikać w szczegóły po to, ażeby się rozstrzygnąć, czy nie może złapać innego ministra i pociągnąć do odpowiedzialności. Opozycji widocznie tego potrzeba dla celów politycznych i agitacyjnych, a tymczasem pogłębia się wśród ludności błędne mniemanie, że skradziono pieniądze państwowe w budżecie.

Referent tow. Liberman wyjaśnia, że nie chodzi tu o łapanie ministrów, tylko o wyświetlenie sprawy w interesie państwa i Państwa. Nikt nie zrozumie żądania p. Kościalkowskiego, żeby już odrazu przystąpić do uchwały, oczywiście wedle zamiaru p. Kościalkowskiego u niewinniającej Ministra Skarbu. Kto bowiem dotąd był w tej sprawie przestuchany? Mamy tylko wniosek oskarżycieli, a potem oświadczenie p. Ministra. Więc przemawiali tylko oskarżyciele i oskarżony, a przecież w takiej sprawie winien przemówić jeszcze ktoś trzeci, który nie znajduje się ani po jednej, ani po drugiej stronie i na tej podstawie obiektywnie i bezstronnie mógłby ustalić fakty i stan rzeczy. Do tego najbardziej powołanym jest prezes NIKP, który z urzędu poraz pierwszy zauważył przekroczenie budżetu i o tem powiadomił Sejm. Opinia zrozumiećby nie mogła, że w takiej sprawie powzięto uchwałę u sprawiedliwiająca Ministra. A wcale nie słuchano przedstawiciela NIKP. Na zarzut, że Minister nie mógł przedłożyć przekroczeń budżetowych do zatwierdzenia Sejmowi z tego powodu, że nie miał zamknięć rachunkowych, odpowiada referent, że już po przewrocie majowym zarówno Minister Skarbu Czechowicz, jak przed nim Min. Klarner, przekroczyli budżet jeszcze w czasie trwania dotychczasowego budżetu przedkładali Sejmowi dwukrotnie w r. 1926 projekty ustawy o zatwierdzeniu dodatkowych wydatków, a nie mieli wcale jeszcze zamknięć rachunkowych.

Pos. Kościalkowski: To było po maju 1926 r., a jak było przedtem?

Referent tow. Lieberman: Przedtem Grabski w r. 1925 przekroczył w r. 1925 budżet o 3 milj. 925 tys. zł. jeszcze przed upływem tegoż roku przedstawił Sejmowi w osobnym projekcie ustawowym ten wydatek do zatwierdzenia. Toż samo uczynił Min. Zdziechowski jako Minister Skarbu w roku 1926, kiedy przekroczył za okres prowizorium budżetowego od 1 stycznia do 31 marca 1926 o sumę 23 milj. 725 tysięcy zł., już dnia 29 marca 1926 r., a więc przed upływem okresu budżetowego przedłożył Sejmowi projekt ustawy o zatwierdzenie tego przekroczenia. Przyczem każdy z nich dokładnie wyszczególnił pozycje i powody, dla których przekroczenie nastąpiło. Tak się rozwinęło prawo budżetowe w Polsce i temu prawu powinien być obecny Minister Skarbu również się poddać.

### OŚWIADCZENIE P. MIN. CZECHOWICZA

Szanowni Panowie,  
Oskarżenie mnie o przekroczenie budżetowe w r. 1927/28 bez uprzedniej zgody ciał ustawodawczych. Oświadczam panom, że uważałem swą pracę w roli Ministra Skarbu za ułatwioną jeżeliby uzyskiwanie uprzedniej sankcji parlamentu było dla mnie możliwe; zmniejszałyby to presję na Skarb ze strony innych resortów, leżałyby to również w interesach naszego rozwoju gospodarczego, jeżeliby współpraca Rządu i Sejmu mogła się odbywać w normalnych warunkach.

Nie można jednak zamykać oczu na to, że pracować musiałem w wyjątkowych okolicznościach, że w r. 1927/28 Sejm był prawie nieczynny, że stworzenie warunków normalnej współpracy nie odemnie zależało i że jako Minister Skarbu miałem drogę do Sejmu zamkniętą.

Czy mogłem w tym stanie rzeczy spowodować odroczenie aż do ustawowego załatwienia kredytów na wyżywienie wojska, na płace urzędnicze, renty inwalidzkie, na obsługę pożyczek państwowych? Czy nie byłoby także połączone z wielką szkodą dla kraju odmówienie środków dla Banku Rolnego a chociażby dla budowy portu w Gdyni?

Moi poprzednicy nie potrafili również uniknąć przekroczeń budżetowych aczkolwiek pracowali oni w innych warunkach i mieli zawsze drogę otwartą do Sejmu. Byłiście panowie dla nich wyrozumiali, chociaż wówczas przekroczenia budżetowe pociągali deficyty.

Dlaczegoż chcecie być obecnie bezwzględni, gdy r. 1927/28 zamknąłem nadwyżką 214 milj. zł. i za cały czas swego urzędowania wykazałem ponad 550 milj. zł. oszczędności budżetowych bez zwiększenia stawek podatkowych, gdy majątek państwowy powiększyłem o 2 miliardy zł.

Twierdzenie panowie — i to jest Wasz

główny argument — że minister skarbu obojętny był wymagać od Rządu bezwzględne respektowanie praw parlamentu w dziedzinie budżetowej i gdy widział że tym prawom chociażby formalnie tylko może grozić najmniejsze uszczuplenie, winien był niezwłocznie zgłosić swą dymisję. Innymi słowy wymagać panowie od ministra skarbu żeby był wyznawcą zasady „fiat iusticia, perat mundus” i przekładał ją ponad najżywniejsze interesy kraju.

Jeżeliby nawet mógł stanąć i stanął na gruncie czysto formalnym, to przecież znalazłbym się w sprzeczności z wymaganiami życia i nie mógłbym osiągnąć tego celu, który mnie jako ministrowi skarbu musiał przyswiecać.

Celem tym było uporządkowanie stanu finansów państwowych.

Daleka od wszelkiej polityki praca moja w tym kierunku nie pozostała bezowocną i daje mi to wielkie zadowolenie wewnętrzne, że żadne udreki nie mogą go zniweczyć. Osiągnięcie wyższego celu mego życia zawodziam wyłącznie i jedynie marsz. Piłsudskiemu. Jakże mogłicie żądać, odemnie żebym wystąpił wobec niego z votum nieufności, gdy wam moim oskarżycielom sumienie wasze nie pozwoliło tego uczynić?

Twierdziłiście i twierdzicie, że nieprzedłożenie dodatkowej ustawy skarbowej za r. 1927/28 stanowi główną przyczynę wytoczonego procesu. Prasa opozycyjna również specjalnie ten moment podkreśla. Nie mogę przeto pominąć tego milczenia.

Jest dla mnie niezrozumiałe, jak można pod groźbą postawienia w stan oskarżenia wymagać od ministra skarbu, żeby popełnił czyn nielojalny wobec Rządu i wniósł projekt ustawy o dodatkowych kredytach we własnym imieniu z pominięciem Premjera, który uzależniał to przedłożenie — jak panom wiadomo z jego oświadczenia — od zamknięć rachunkowych.

Zrozumiałem byłoby natomiast żądanie, ażeby minister skarbu przyspieszył to przedłożenie, ewentualnie zaś o ileby nie mógł tego uczynić podał się do dymisji. O tem, jakie prądy i stanowiska były zajmowane w tej sprawie w łonie Rządu, będąc w stanie dymisji, mówić nie będę. Gdy jednak Sejm przyjął uchwałę z dnia 5 grudnia 1928 r. do wiadomości oświadczyłem w tej sprawie p. Premjera Bartla, uważałem ewentualność konfliktu za wykluczoną i nie mogłem jako członek Rządu zająć w tej sprawie bardziej nieprzejednanego stanowiska, niż uczynił to Sejm, a to tembardziej, że uważałem za punkt ambicji sfinalizowanie już oddawna przezemnie przygotowywanej operacji kredytowej ogromnej wagi dla Państwa.

Przyspieszyłem wszakże pracę nad zamknięciami rachunkowymi i złożyłem już je N. I. K.

Wyrazić mogę ze swej strony jedynie ubolewanie, że opozycja, zapominając o powyższej uchwale sejmowej, nie krepującej

Rządu żadnym terminem i bez uprzedniej zmiany tej uchwały, przeszła do ataku, u niemożliwiając porozumienie w tej sprawie.

Powyższą argumentację rozwinęłem nie w tym celu, ażeby udowodnić niesłuszność ściśle rygorystycznego stanowiska w danej sprawie jako sprzecznego z dotychczasowymi zwyczajami. Nie przeczę, że możecie panowie, stojąc na gruncie czysto formalnym, oskarżać mnie o przekroczenia budżetowe, nie licząc się z tem, że pracowałem w atmosferze napięcia politycznego, że nie miałem drogi otwartej do Sejmu i że nie mogłem bez naradzenia Państwa na szkodę ale otwierać kredytów w wykonywaniu uchwał Rady Ministrów.

Proszę jedynie o wyznaczenie w opinii Komisji, gdy wypadnie ona dla mnie nieprzychylnie, że bezwzględne traktowanie zastosowane zostało w dziejach Sejmu polskiego poraż pierwszy do ministra, który miał szczęście uporządkować polskie finanse i zapewnić równowagę budżetową i ustabilizować walutę.

### POSIEDZENIE POPOŁUDNIOWE.

Na posiedzeniu popołudniowym przemawiał pierwszy pos. tow. Czapiński, którego przemówienie podamy w następnym numerze, poczem zabierali głos posł. Rataj, Rybarski, Polakiewicz i Downarowicz, oraz jako mówcy generalni posł. Woźnicki i Sanojca, którego B.B. wysunął, jako obrońcę Min. Czechowicza.

W końcu swego przemówienia generalny mówca B. B. Sanojca oświadcza, że jest pewny, że Trybunał Stanu uwolni Min. Czechowicza, gdyż tylko w Komisji ma większość przeciwko sobie, ale w Trybunale znajdzie obrońców. Dlatego dziwi się, że pos. Liberman prowadzi tak niebezpieczną grę i że wstąpił na grząski grunt.

Referent tow. Liberman w końcowym przemówieniu stwierdza, że nie tylko Rząd i ministrowie posiadają muszą autorytet respektowany przez wszystkich ale i parlament. Posłowie są przedstawicielami ludności i mają obowiązek roztoczyć czujną kontrolę nad miliardami złotych, które ludność składa w postaci podatków Rządowi. A jeżeli kto to prawo kontroli wykonywane w imieniu ludności przekreśla, to obala autorytet parlamentu, a parlament, który się szanuje, musi tego „swojego” prawa bronić. Nigdzie w żadnym państwie parlament nie był tak poniżany i tak pozbawiany swojego naczelnego prawa, jak Sejm polski. Proszę pokazać państwu, w którym Rząd, wydając bez uchwały parlamentu 590 milj. zł., jak w obecnym wypadku, nie uważa za stosowne o tem zawiadomić przedstawicielstwa narodowego i zdać mu sprawę z tych wydatków. Nie dziwi tedy, że Sejm o to prawo kontroli się upomina. Przez rok blisko zarówno on, jak NIKP proszą Rząd, żeby przedłożył sprawozdanie ze swoich przekroczeń budżetowych i ustawę, mocą której Sejm miałby prawo to wszystko skontrolować. Premier Bartel kilkakrotnie przyrzekał, że to jaknajszybciej uczyni, jednak, jak dowiedzieliśmy się z oświadczenia p. Czechowicza, Rząd nie pozwolił mu przedłożyć tego sprawozdania i ustawy. Niema tedy innej drogi wyjścia, jak rzeczowo rozpatrzyć wniosek o postawienie w stan oskarżenia. Referent zapowiada, że jeśli prezes NIKP przedłoży żądane dokumenty i uchwały Rady Ministrów, sprawa będzie mogła być zakończona jeszcze w ciągu następnego tygodnia koło czwartku, piątku. Stanowczo sprzeciwiłby się wszelkiej próbie przewlekania sprawy.

W końcu referent zaznacza, że słowa, wyrzeczone przez p. Sanojcę: „poseł Liberman prowadzi niebezpieczną grę i udal się na grząski grunt” dobrane rozumie, jednakowoż żadne pogroźki go od spełnienia obowiązku nie powstrzymają.

Pos. Sanojca sprostowaniem faktycznym zastrzegł się, że pos. Liberman niesłusznie mu insynuuje pogroźki. Przystąpiono do głosowania. Wniosek pos. Downarowicza (BBS.) przedłożony do porządku dziennego nad wnioskiem, odrzucony został 18 głosami przeciw 9. Wniosek tow. Libermana (etykietycznie nieco zmieniony) uzyskał 19 głosów przeciwko 9.

Następne posiedzenie Komisji we wtorek o godz. 11 przed południem.

Tow. Teresa Perlowa dziękuje serdecznie Kofu młodzieży im. Feliksa Perla (Resa) za nadesłany list, oznajmiający o powstaniu Koła, które wzięło sobie za zadanie iść śladem i wcielić w życie ideały tow. F. Perla.

## Posiedzenie plenarne Senatu

### Dyskusja budżetowa

Wczoraj rano Senat przystąpił do dalszej dyskusji nad poszczególnymi działami budżetu na r. 1929-30.

#### BUDŻET MIN. SPRAWIEDL.

Budżet ten referował sen. Schreiber (Koło żyd.), który omawiając działalność komisji kodyfikacyjnej, postawił jej zarzut poważnej pracy, konfliktów pomiędzy jej członkami na tle różnic dzielnicowych itp.

W obronie Komisji Kodyfikacyjnej wystąpił sen. Makarewicz (Ch. D.), podnosząc wielkie trudności, jakie Komisja ma do zwalczania. W ciągu dalszych wywodów swoich mówca stwierdził pom. in. wielki wzrost przestępczości w ostatnich czasach. (A gdzie „sanacja moralna”? — przyp. Red.).

Sprawę Studzieńca, która przed miesiącem tak bardzo poruszyła całą opinię publiczną w Polsce, omawiał sen. tow. Posner.

#### MOWA SEN. TOW. POSNERA.

Tow. Posner opowiada, że zaproszony został przez Ministra Sprawiedliwości do komisji ministerjalnej, wysłanej do Studzieńca nie w charakterze sędziarza (wesołość), lecz dla zbadania stosunków. W zakładzie tym niema już obecnie tych sadystów, którzy znęcali się nad dziećmi, został tylko jeden wróg dzieci — nędza. Studzieniec leży na dawnej linii bojowej Rawki. Został zniszczony. Dotąd jeszcze niektóre budynki są bez dachu i doprowadzenie zakładu do porządku wymaga ogromnych sum. Dla zapoczątkowania tych reform mówca proponuje, aby z sumy 400.000 zł., przeznaczonej na regulację hipotek włościańskich, wydzielić 100.000 zł. na

zakład w Studzieńcu. Ma nadzieję, że Minister Sprawiedliwości do przyszłego budżetu wprowadzi znacznie większą pozycję na ten cel.

W dalszej dyskusji nad budżetem Min. Sprawiedliwości przemawiali: sen. Perzyński (BB), sen. Paut (klub Niem.) i sen. Skołowski (BB), który polemizował z przedmówcami.

#### BUDŻET MIN. SKARBU

Po przerwie obiadowej sen. Szarski (BB) referował budżet Min. Skarbu. Zarzucono mu — powiada mówca — że przedstawiłem stan gospodarczy w Polsce, jako różowy, a w rzeczywistości jest czarny. Prawda jest pośrodku. Sytuacja nie jest ani różowa, ani czarna. Mówca jest dobrej myśli i nie traci otuchy. Obciążenia ludności podatkami nie jest wielkie. Aparat fiskalny niezupełnie dobrze funkcjonuje, ale to zdarza się.

Następnie tenże referent sen. Szarski referował budżet Emerytur, Rent inwalidzkich i pensji, które to budżety zaproponował przyjąć w brzmieniu sejmowym.

Sen. Daszyńska - Golińska wygłosiła przemówienie, krytykując politykę monopolu spirytusowego, który ciągnie zyski z konsumpcji napojów wysokokowych.

Sen. Gliński przestrzega przed wysokimi budżetami, ponieważ Państwo Polskie czeka coraz większe spłaty zaciągniętych pożyczek.

Po przemówieniach sen. Przybyłskiego i Izyckiego, Marszałek Senatu zawiadomił Izbę o zmianie, jaka wczoraj nastąpiła na stanowisku Min. Skarbu.

#### BUDŻET MIN. PRZEM. I HANDLU

Budżet ten referował sen. Zaglenczyński, a w dyskusji przemawiali sen. sen.: Gaszyński, Gliwic, Rogowicz i Przybyłski.

#### BUDŻET MIN. SPRAW WOJSK. BUDŻET MIN. SPRAW WOJSKOWYCH.

Budżet ten w obecności przedstawicieli M. S. Wojsk. gen. Konarszewskiego i pła. Petrażyckiego referował sen. Gaszyński domagając się przywrócenia skreślonych pożyczek oraz zmniejszenia uposażenia szeregowców, podniesionego uchwałą Sejmu.

#### MOWA TOW. KELLES - KRAUSA.

PPS ustosunkowuje się do armji i obrony państwowej rzeczowo i życzliwie, kładzie jednak nacisk w dziedzinie obrony państwowej nie tylko na armję, lecz i na uświadomienie ogólne obywateli. Czynimy odpowiedzialnym Rząd i stronictwo, popierające go, że swą polityką ustepliwosci wobec kapitału przez zaniedbanie rzetelnej reformy rolnej i celowe poniesienie demokracji i parlamentu osłabia silę obronę Państwa.

Sen. Sredniawski żąda, żeby przywrócono podwyższenie żołdu żołnierzy o 100 proc., które uchwalili Sejm, a które komisja senacka skreśliła.

Na tem dyskusję nad budżetem wojskowym zakończono. Następne posiedzenie dzisiaj o g. 10.30. Na porządku dziennym budżety: Min. Wyznań i Oświecenia, Spraw Zagranicznych, Robót Publicznych i Komunikacji.



**ZDARZENIA I LUDZIE**

**FALSZOWANIE DOKUMENTÓW**

Przedsiębiorstwo ex - ochrannika Orłowa, którym zajęła się wreszcie policja berlińska, nie było bylejaką fabryką fałszywych dokumentów. Wytwórnia p. Orłowa cieszyła się bardzo dobrą opinią w świecie poszukiwaczy fałszowanych dowodów i potrafiła zdobyć sobie klientelę wpływową i ustosunkowaną. Pewna była bezkarności, a i teraz zapewne liczy na to, że klientela pomoże wybrnąć jej z tarapatów, spowodowanych głuportą i nieostrożnością jednego z „pracowników”, który dał się sfotografować i złapać za fałszywymi dokumentami w ręku.

P. Orłow umiał świetnie wyzyskać dobrą koniunkturę powojenną: chaos w stosunkach międzynarodowych, podejrzliwość i nieufność wśród narodów, brak doświadczenia, naiwność i przesadne obawy rządów i władz młodych państw, bezmyślny strach przed bolszewizmem, pogoń za „informacjami”.

P. Orłow wyczuł popyt na dokumenty i postanowił je dostarczać. Chętni się, że jego firma była najbardziej znana i poszukiwana przez tych, którym potrzebne były „dokumenty”.

Centrala p. Orłowa i pokrewne jej przedsiębiorstwa rozporządzały personelem wysoko wykwalifikowanym. Przecież szło nie tylko o nadanie podrobionym papierom wyglądu oryginalnego, ale i o podrobienie stylu i sposobu pisania fałszowanych dokumentów, i o nadanie im cech prawdopodobieństwa i posmaku aktualności. Przemysł p. Orłowa wymagał bardzo wystrzonego poczucia rzeczywistości międzynarodowej i głębokiego znawstwa sytuacji politycznej.

Udawali się przeciw konkurentowi Orłowa — Druzelowskiemu, również Rosjaninowi — takie kawały, że fałszował rzekome nakazy Kominternu dla bułgarskiej partii komunistycznej, aby wszczęła akcję terrorystyczną — a w dwa tygodnie po ogłoszeniu tych podrobionych listów, bułgarscy komuniści naprawdę wysadzili w powietrze katedrę w Sofii. Druzelowski doskonale wyczuł, że w Bułgarii przygotowuje się terror komunistyczny, i we właściwej chwili puścił w świat swoje fałszerstwa, które miały wszelkie cechy prawdopodobieństwa. Wypadki niejako potwierdziły prawdziwość fałszerstw, które niemniej były fałszerstwami.

Powodzenie fałszerstw swoich na tem właśnie opierali ich autorowie, że umieli przewidywać wypadki, wyczuwać nastroje, rozumieć wymagania i interesy rządów i grup politycznych, a jednocześnie nigdy nie szli zadaleko w zmyślaniu i fałszowaniu treści swoich fałszyfikatów, starając się wzorować je na zupełnie pewnych, prawdziwych dokumentach.

Wrzawa dokola rzekomego traktatu wojennego francusko - belgijskiego, ogłoszonego niedawno w tureckim dzienniku, nie byłaby tak wielka, gdyby jego autorowie nie wzorowali się na autentycznym tekście podobnej umowy i gdyby atmosfera polityczna Europy, dziś, 11 lat po ukończeniu ułtelkiej wojny, nie była przesycona nieufnością, podejrzliwością i niewiarą w trwałość pokoju. J. S.

**W OBRONIE INTERESÓW OGÓŁU SPOŻYWCÓW**

**PRZECIWKO POMINIĘCIU PRZEDSTAWICIELI ORGANIZACJI SPÓŁDZIELCZYCH.**

Sfery zorganizowanych spóżywców zostały mocno poruszone faktem, iż w ogłoszonym ostatnio składzie Państwowej Rady do sprawowania dozoru nad artykułami żywności brak jest przedstawicieli spóżywców, a więc czynnika najczęściej zainteresowanego w prawidłowym przeprowadzeniu tego nadzoru.

Organizacje spóżywców, zgodnie ze swymi zadaniami, przyczyniają się najsukteczniej do zwalczania fałszowań artykułów pierwszej potrzeby i ta ich rola została należycie oceniona przez czynniki na Zachodzie.

Wszystkie większe spółdzielnie spóżywców zagranicą utrzymują własne laboratoria. Również w Polsce zaczęły takich laboratoriów posiadać już Związek Spółdzielni Spóżywców Rzeczypospolitej Polskiej w swoim młynie i w Zakładach Wytwórczych w Kielcach.

Pozatem Organizacje spółdzielcze rozporządzają bardzo poważnym materiałem informacyjnym, który dla działalności Rady jest prosto niezbędny. Brak przedstawicielstwa zorganizowanych spóżywców we wspomnianej Radzie uderza tem więcej, że przedstawicielstwo zostało zapewnione organizacjom kupieckim.

**NA MARGINESIE NASZEGO PROJEKTU KONSTYTUCYJNEGO**

Prasa „sanacyjna” — w dużej swojej części — potraktowała projekt konstytucyjny stronnictwa lewicy w sposób, nie przynoszący tej prasie zaszczytu. Ograniczyła się bowiem do demagogii albo nacjonalistycznej, albo klerkalnej. Wyjątek zaszczytny stanowią „Epoka”, „Kurjer Wileński” i — poniekąd — „Czas”.

Jeżeli idzie o samą treść naszego projektu, to nie spotkaliśmy dotychczas żadnej krytyki rzeczowej koncepcji wyboru Prezydenta przez specjalne Zgromadzenie Narodowe (t. zw. system „elektorów”). Organy brukowe próbowały przedstawić naszą myśl, jako coś zgoła niezwykłego, jako jakąś dziwną „mieszaniinę” i t. p. Zapomniały (a może poprostu nie wiedzieli), że system ten istnieje w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, że w Polsce Z. P. P. S. proponował go już w r. 1919 — 1921, a i teraz wypowiedziało się za nim wielu teoretyków i praktyków prawa konstytucyjnego (por., naprzykład, książkę p. t. Rewizja Konstytucji — o-

pinja grona prawników pp. Ign. Balińskiego, sędziego Sądu Najwyższego, dr. Ant. Chmurskiego, Al. Jackowskiego, czł. Komisji Kodyfikacyjnej, J. J. Litauera, czł. Komisji Kodyfikacyjnej, Wł. Müllera, sędziego Sądu Najwyższego, Z. Rymowicza, czł. Komisji Kodyfikacyjnej, M. Waśkowskiego, sędziego Trybunału Administracyjnego, B. Bielawskiego, AL Dubieńskiego, sędziego Trybunału Administracyjnego, J. Kopczyńskiego, prezesa Trybunału Administracyjnego, W. Supińskiego, Wł. Wyganowskiego, sędziego Trybunału Administracyjnego); za udziałem „elektorów” w wyborze Prezydenta oświadczyli się również prof. prof. Peretiatkowicz i Starzyński. Z literatury naukowej zagranicznej możnaby przytoczyć mnóstwo nazwisk. W każdym bądź razie dotychczasowy stosunek większości pism „sanacyjnych” do zagadnienia rewizji Konstytucji nie przyczynia się w niczym do podniesienia poziomu dyskusji. S. K.

**Z SĄDÓW**

**Z ZA KULIS KAPITAŁU FINANSOWEGO  
SPRAWA P. BRZEZICKIEGO PRZECIWKO DYREKTOROWI BANKU ZIEMIAŃSKIEGO P. SUŁOWSKIEMU**

**DRUGI DZIEŃ.**

Pierwszego badano p. Tadeusza Świeckiego, posła na Sejm z ramienia narodowej demokracji i prezesa Rady Nadzorczej Banku Ziemiańskiego.

P. Świecki zaprzeczył plotkom, jakoby p. Brzezicki był usunięty z posady z powodu jakichś „nieczystych spraw”.

**Straty Skarbu Państwa.**

Prezes Rady Towarzystwa Kredytowego Ziemiańskiego p. Stecki stwierdził, że „gdyby Skarb Państwa sprzedał obligacje Banku Ziemiańskiego, straty Skarbu byłyby niewątpliwe.

**Za kulisami.**

Zeznawał następnie dyrektor departamentu Ministerjum Skarbu Barański. Zaczął on od próby udowodnienia że transakcja Banku Ziemiańskiego z Min. Skarbu były bardzo korzystne. Później w ogniu pytań krzyżowych, zawałał się w swojej pewności.

**Dla ziemian.**

Ministerjum — okazuje się ze słów p. dyrektora — dlatego nie wyznaczyło wyższej ponad 8% stopy procentowej od sumy kredytu dla Banku Ziemiańskiego, iż „nie chciało obciążać szerokiej kół ziemian - udziałowców zbyt wysoką sumą”.

A tuż potem p. Barański oświadczył, że stopa procentowa dla Banku Ziemiańskiego była jednak... wyższa od stopy, wyznaczonej dla innych banków.

Jak te dwa twierdzenia ze sobą pogodzić? W końcu zaś p. Barański przyznał, że gdyby Min. Skarbu chciało dziś likwidować obligacje gótkowe Banku — straciłoby bezwątpienia.

**Grozila upadłość Banku.**

P. Barański stwierdził wreszcie, że gdyby Min. Skarbu odmówiło zgody na transakcję z Bankiem Ziemiańskim, Bank musiałby ogłosić upadłość.

**Czy były straty Banku?**

Świadek nie umie powiedzieć napewno, czy Bank Ziemiański poniósł straty na kup-

nie pożyczki kolejowej. Narazie przyznaje, że Bank stracił 6 milionów zł. później wycofuje to oświadczenie.

**Jakże to było?**

Na uporczywe pytania oskarżycieli świadek stwierdza, że transakcja Banku z Min. Skarbu była kupnem, nie zabezpieczeniem długu. W ten sposób p. Barański zaprzeczył twierdzeniom dyrektora Banku p. Sułowskiego.

**Oprocentowanie.**

P. Barański wyjaśnił wreszcie, że pożyczki, zaciągane przez Skarb Państwa zagranicą, są oprocentowane na 10%, obligacje, nabyte od Banku Ziemiańskiego, były oprocentowane tylko na 8%.

Ostatni z pośród świadków Chrzczanowski potwierdził fakt nazwania oskarżyciela denuncjantem. Mówiąc o przebiegu Sądu honorowego, potwierdził w zupełności zeznania świadków Butkiewicza i Szulborskiego, podkreślając skandaliczne i urągające pojęciu o obiektywności stanowisko p. Czackiego, który był tak „nastawiony”, że gdyby stu świadków mówiło dodatnio o p. Brzezickim, Sąd honorowy byłby jego honorowość zakwestionował.

Świadek Chrzczanowski, na pytanie Sądu, czy mimo usłyszaney opinii, że p. Brzezicki jest „denuncjantem”, podaje mu rękę — zaznaczył, iż nie wziął pod uwagę uwielającego p. Brzezickiemu powiedzenia i uważa go za człowieka uczciwego. Natomiast, zdaniem świadka, p. Czacki zdyskwaliłikował siebie, jako kandydata na superarbitra sądu honorowego.

**Usiłowanie odroczenia.**

Przed zamknięciem przewodu adw. Paschalski zgłosił wniosek o odroczenie rozprawy, celem wezwania nowych świadków. Adw. Szurlej, w imieniu oskarżyciela sprzeciwił się temu energicznie.

Sąd, po dłuższej przerwie, postanowił dopuścić świadków, o których powołanie wnosił obrońca oskarżonego.

Dziś o godz. 10 rano dalszy ciąg rozprawy.

**WALKA KLERU Z NIEBOSZCZYKIEM**

W numerze z dnia 23 z. m. podaliśmy protest ob. Józefa Tarnowskiego, robotnika Spółdzielni spóżywców, ojca, pochowanego na cmentarzu komunalnym wolskim, Bolesława Tarnowskiego, wyznawcy Kościoła Narodowego, przeciw usiłowanej „eksmisji” zwłok zmarłego z grobu przez kler katolicki. Obecnie dowiadujemy się, że Komisariat Rządu uwzględnił to żądanie kleru i zarządził przymusową ekshumację zwłok Tarnowskiego z cmentarza wolskiego!

Pismo Komisariatu Rządu wzywa ojca zmarłego, by do soboty, godz. 7 rano, zabrał z grobu zwłoki swego syna; w przeciwnym razie władza administracyjna wykona to tegoż dnia na koszt rodziny zmarłego. Żądanie swoje Komisariat Rządu uzasadnia... „protestem Kurjera Arcybiskupiego”.

Wśród robotników na Woli panuje nieopisane wzburzenie z powodu tego niesłychanego zarządzenia, dla którego usprawiedliwienia niema żadnego przepisu prawa!

**DELEGACJA LOKATORÓW DO P. PREMIERA BARTŁA**

Delegacja związków lokatorskich i sublokatorskich udaje się w przyszłym tygodniu do premiera Bartła, celem złożenia protestu zrzeszeń lokatorskich w sprawie projektu rządowego podwyższenia komornego.

**INSPEKTORZY POCZTOWI**

W związku z decentralizacją instytucji pocztowych omawiany jest w Min. Pocht i Telegr. projekt ustanowienia specjalnych inspektorów dla nadzoru nad czynnościami poszczególnych urzędów pocztowo - telefonicznych. Specjalna kontrola nadzorować będzie doręczanie przesyłek listowych przez listonoszy oraz stopień pośpiechu w dostarczaniu adresatom listów i paczek ekspresowych.

**143 ANARCHISTÓW (?) W WARSZAWIE**

W dniu 7 b. m. policja w godzinach wieczornych wkroczyła do lokalu przy ul. Leszno 49, gdzie odbywało się zebranie członków Warszawskiej Anarchistycznej Federacji Polskiej. Według wyników dochodzenia, zebranie to odbywało się pod pozorem odczytu na temat: „Lessing jako poeta i człowiek”. Po zakończeniu odczytu jeden z anarchistów miał wygłosić przemówienie o Krapotkinie, w rocznicę jego zgonu.

Na sali, gdzie zgromadzili się najwybitniejsi anarchiści, zbirano składki na bloczki międzynarodowej organizacji pomocy rewolucjonistom „MOPR” (MOPR jest organizacją komunistyczną. Red.), jak również na bloczki organizacji anarchistycznej z nadrukiem: „Marzec 1929. Na pracę robotniczą gr. 20”. Policja wylegitymowała obecnych na sali i przeprowadziła rewizję osobistą. Zatrzymano 143 osoby. (PRESS).

**Do wodzów I. Brygady**

*Ja w Was wierzyłem, jak czciciel w swe bogi, I pieśni dla Was składałem w ofiarę, A „sen majowy” był mi tak drogi... Straciłem wiarę...*

*Martwoży ducha obeszły Was plesnie, Rdza pierś Wam zjadła, dziś serce Wam trawi... Więc nie? więc tylko ofiary dziedzicie? Ergo erravi?...*

*Heż to razy czekałem wśród nocy Drgnienia tej ziemi, co serce Wam kryje, Heż się razy zrywałem z niemocy Z okrzykiem: „żyj!”...*

*Lecz ranek płoszył nadzieje zwodnicze Jak płoszy jastrząb drużyny żorawi... Więc nie? więc tylko ofiary dziedzicie? Ergo erravi?...*

*Z Chrystusem Polskę zrównali procy, Ja z Wami razem wstałem przed słońcem, By końca długiej doczekać się nocy Z sercem bijącym.*

*Noc uleciała na czarnych piór puchu, I świat oddawna czerwienią się krwawi, A w grobie marzeń ni głosu, ni ruchu; Ergo erravi?...*

**KRONIKA POLITYCZNA Z RZĄDU.**

Prezes Rady Ministrów wczoraj o godz. 11 wyjechał do Belwederu, gdzie konferował pół godziny z Marszałkiem Piłsudskim, a o godzinie 12 m. 30 udał się na Zamek, gdzie był przyjęty przez p. Prezydenta na godzinnej konferencji. Obie narady pozostawały w związku z dymisją Ministra Skarbu p. Czechowicza. P. Premier popołudniu przyjął Ministra Kwiatkowskiego oraz wiceministra Wysokiego.

**ZAPRYSIĘZENIE NOWEGO KIEROWNIKA MIN. SKARBU.**

Nowomianowany kierownik Ministerjum Skarbu dr. T. Grodyński złożył dziś w południe przysięgę na ręce p. Prezydenta.

**REFERAT PRASOWY MIN. SPRAW WOJSK.**

Przy gabinecie min. Spraw Wojsk. został utworzony w ostatnich dniach referat prasowy. Do zakresu prac nowego organu należeć będzie między innymi również informowanie prasy o sprawach dotyczących wojska. Kierownikiem referatu został mianowany kpt. M. B. Lepecki.

**ZMIANY W MIN SPRAW ZAGR.**

Z dniem 1 kwietnia zapowiedziane są przesunięcia w wydziale prasowym Min. Spraw Zagr. Naczelnikiem wydziału prasowego M. S. Z. mianowany ma być korespondent P.A.T. w Rzymie, p. Leon Chrzczanowski na miejsce majora Libickiego, który przejdzie na jedną z placówek dyplomatycznych.

**MOWA O „GROCHU Z KAPUSTĄ” W „MONITORZE”.**

Głośna mowa Marszałka Piłsudskiego na senackiej Komisji Budżetowej wydrukowana została w Nr. 50 z dnia 1 marca r. b. „Monitora”, urzędowego organu Rzeczypospolitej Polskiej. Jest to — o ile się nie mylimy — pierwsze przemówienie wygłoszone na komisji senackiej, ogłoszone w urzędowym organie.

**KONCERT.**

W Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej na Żoliborzu, staraniem Stowarzyszenia lokatorów „Szklane Domy”, w dniu 11 b. m. o godz. 7 wieczorem odbędzie się

**Koncert**

przy udziale artystów opery warszawskiej pp. Szczepańskiej (śpiew), K. Kamińskiego (skrzypce), oraz zespołu orkiestry Teatru Wielkiego. W programie utwory Szopena, Ofenbacha, Moniuszki i inne.

**ZWIĘKSZENIE SKŁADU PAŃSTWOWEJ RADY EMIGRACYJNEJ**

Min. Pracy i Op. Społ., wobec upływu 3-letniej kadencji Państwowej Rady Emigracyjnej, rozpiisał nowe wybory do Rady. Liczba członków Rady Emigracyjnej, wynosząca dotąd 18 osób, zwiększona będzie do 27. W skład Rady wejdzie 15 teoretyków i specjalistów emigracji, 7 przedstawicieli centralnych organizacji: robotniczych, pracowników umysłowych i rolniczych oraz 5 delegatów towarzyszących społecznym. Nowa Rada Emigracyjna ukonstytuuje się w połowie kwietnia r. b.

**PRZEGLĄD PRASY**

**Dymisja min. Czechowicza.**

„Dzień Polski” w smętym komentarzu do dymisji min. Czechowicza wyraża zdanie, że dymisja była zbyt uczciwa, ponieważ nie usuwa ona sporu między Rządem a Sejmem, a pozatem istnieje obawa, że krok min. Czechowicza będzie tłumaczony jako poddanie się Rządu presji sejmowej. Natomiast „Czerwoniak” w pieniacki sposób „zapewnia”, że dymisja oznacza... klęskę „partytynictwa”. Głupota zawsze wychodzi zwycięsko w tym „organie”.

**Sprawa mniejszości narodowych w Genewie.**

W Genewie, jak wiadomo z depesz, rozpatrywano wnioski Kanady i Niemiec, by zmienić dotychczasową procedurę postępowania ze skargami mniejszości narodowych. Wnioskowi temu przeciwstawiły się: Anglja, Francja, Polska, Mała Ententa. Uchwalono wnioski kanadyjsko - niemieckie przekazać „komisji 3-ch”, zajmującej się stale sprawami mniejszości, a przewodniczącą komisji, stały referent tych spraw, ma na czerwcowym zebraniu Rady Liigi złożyć sprawozdanie.

Prasa sanacyjna uważa ten wynik obrad genewskich za wielkie zwycięstwo Polski, a klęskę Niemiec. W tym duchu piszą: „Epoka”, „Kurjer Poranny” i „Przeгляд Wieczorny”, „Polska Zbrojna”, „Głos Prawdy”, „Dzień Polski”.

Pisma endeckie: „Gazeta Warszawska” i „Kurjer Warszawski” również podkreślają porażkę Niemiec, ale zarazem wyrażają obawę, że w razie zmiany rządów w Anglii i Francji szanse niemieckie mogą się poprawić. Wreszcie żydowski „Nasz Przegląd” zapewnia, że odesłanie sprawy do komisji oznacza kompromis i oznacza właściwie zwycięstwo tezy kanadyjskiej i mniejszości narodowych.

„Głos Prawdy” będący już wiernym odbiciem faszystowsko - nacjonalistycznych nastrojów grupy „pułkownikowskiej”, zestawia obrady genewskie z hasłem autonomii terytorjalnej w projekcie konstytucyjnym lewicy i strzałami we Lwowie. Artykuł jest prawdziwym „grochem z kapustą”. Czytamy tam, że „stronę terytorjalną (ziem ukraińskich) rozstrzygnął los na korzyść państwa polskiego”. Piękny argument za przynależnością tych ziem do Polski! Czytamy dalej, że masy ukraińskie czują sympatię do obecnego stanu rzeczy, która to sympatię „przenoszą na osobę marsz. Piłsudskiego”, że lewica nie ma bezpośredniego kontaktu z zagadnieniem ukraińskim, czego „dowodem”, że z całego terenu polsko - ukraińskiego nie wyprowadziła ani jednego posła. O tóż administracja na tyle „usprawniła się” tam, że mogła przeszkodzić na kresach wyborowi niemitych Rządowi kandydatów polskiej lewicy, ale czy w Małopolsce Wschodniej nie przeszli nacjonalisci i bolszewizujący Ukraińcy? Czy to ma być dowodem zadobrowolenia ludności ukraińskiej z pomajowych rządów?

„Gł. Pr.” stylem i treścią swych artykułów zaczyna przypominać urzędowe i półurzędowe organa Rosji carskiej i Niemiec kajzerowskich.

**Uczciwy głos.**

Demokratyzmo - sanacyjny „Kurjer Wileński” streszcza projekt konstytucyjny lewicy, wstrzymując się narazie od komentarzy. Atakuje on natomiast ostro brukowo - sanacyjny „Kurjerek” krakowski, o którego wybrkach już pisaliśmy:

„W naszym przekonaniu jednak niebezpieczeństwo roznamiętnienia tkwi w tej demagogicznej, nieprzebierającej w środkach agitacji, której należy oczekiwać ze strony pewnego odłamu prasy, a której zapowiedzią jest artykuł w „Ilustr. Kurjerze Codziennym” pod wysoce podniecającym tytułem: „Parcelacje i ubezwładnienie państwa polskiego projektuje lewica sejmowa”. Artykuł składa się ze steku fraszów, wykrzykników i zamiast krytyki rzeczowej podnosi straszliwy hałas, tak miły dla ucha bezymyślny gawiedzi. Skrajny szowinizm, jaki cechuje zawsze dziennik krakowski, znalazł w tym wypadku szerokie zastosowanie. Podniecając w ten sposób opinię publiczną istotnie łatwo wytworzyć ostry stan zapalny w państwie” (podkreślenia nasze). B.

**SLEDZTWO W SPRAWIE STRZAŁÓW W BELWEDERZE**

P.I.D. dowiaduje się ze źródeł miarodajnych, że prowadzone od dłuższego czasu śledztwo w sprawie zabójstwa st. żandarma Koryzmy w wariowni belwedeńskiej utknęło na martwym punkcie. Dochodzenie przeciwko podejrzananemu o to zabójstwo Kossowskiemu ulegnie umorzeniu z powodu braku dowodów winy.



## Z RADY LIGI NARODOW

### ZEBRANIE PRZEDSTAWICIELI MAŁEJ ENTENTY

Genewa, 8 marca. (PAT). W ciągu dnia dzisiejszego odbyło się u ministra Zaleskiego zebranie przedstawicieli Małej Ententy i Grecji, w którym wzięli udział m. in. ministrowie Spraw Zagranicznych Jugosławii i Grecji.

Podobno na konferencji tej zgodzono się zasadniczo przesłać do Sekretarjatu Ligi, na ręce Komitetu Trzech Rady Ligi, który ma zająć się nowymi wnioskami, dotyczącymi zagadnienia mniejszości — wspólne memorandum w tych sprawach.

### OFICJALNE ZAPRZECZENIE INSYNUACJOM O RZEKOMYM TAJNYM TRAKTACIE POLSKO-RUMUŃSKIM

Genewa, 7 marca. (PAT). W związku z zamieszczeniem przez szereg dzienników berlińskich, za kowieńską „Lietuvos Aidas”, wiadomości o rzekomym tajnym traktacie wojskowym polsko-rumuńskim, minister Spraw Zagranicznych Zaleski oświadczył, iż nie istnieje żaden tajny traktat rumuńsko - polski, skierowany przeciwko Rosji lub Litwie. Wiadomości tej minister zaprzeczył w

sposób jaknajbardziej formalny i kategoryczny.

Bukareszt, 7 marca. (PAT). Rador. Minister wojny zaprzecza istnieniu rzekomego tajnego traktatu wojskowego polsko - rumuńskiego, skierowanego przeciwko Litwie i Sowietaom. Tekst, ogłoszony w Kownie a reprodukowany przez „Berliner Tageblatt”, uważany jest tu za ordynarną mistyfikację.

### PARLAMENT ESTONSKI RATYFIKOWAŁ PROTOKOŁ MOSKIEWSKI

Tallin, 7 marca. (PAT). Izba ratyfikowała protokół moskiewski w sprawie

przedterminowego wejścia w życie paktu Kelloggga.

### POPRAWA SYTUACJI W MEKSYKU

Meksyk, 8 marca. (PAT). Sytuacja wewnętrzna poprawiła się w tak zna-

cznym stopniu, że władza zniosła cenzurę prasy i depesz.

### VERA CRUZ W RĘKACH WOJSK RZĄDOWYCH

Wiedeń, 8 marca. (PAT). Według doniesień dzienników z Mexico City, wojska rządowe po krwawej walce zdoby-

ły ponownie miasto Vera Cruz, zajęte ostatnio przez oddziały powstańcze.

### STRAJK STUDENTÓW NA UNIWERSYTECIE MADRYCKIM

Madryt, 8 marca. (A. W.). Studenci państwowego uniwersytetu w Madrycie proklamowali na dzień dzisiejszy strajk. Powodem jego ma być niezadowolnienie studentów w związku z nowym rozporządzeniem senatu uniwersyteckiego, dotyczącym egzaminów na wydziale

prawnym. Przedstawiciele studentów oświadczyli rektorowi uniwersytetu, że związki studenckie nie cofną się nawet przed podpaleniem gmachu uniwersyteckiego, o ile rząd chciałby złamać strajk studentów siłą.

### KRWAWE STARCIE MIĘDZY HITLEROWCAMI A KOMUNISTAMI W HOLSZTYNIE

Berlin, 8 marca. (PAT). W miasteczku Woerherden w Holsztynie doszło wczoraj późnym wieczorem do krwawego starcia pomiędzy pochodami komunistycznym, a hitlerowskim, w czasie

którego dwu uczestników po obu stronach zostało zabitych, a kilkunastu ciężko rannych. Jeden z rannych zmarł jeszcze w ciągu nocy w szpitalu.

### ZGON ZNANEGO LITERATA CZESKIEGO

Praga, 8 marca. (A. W.). Przedwczoraj zmarł w Pradze senjor dziennikarza czeskich, znany literat czeski Jan

Holeczka, w wieku lat 76. Śmierć nastąpiła skutkiem udaru serca.

### DORADCA POLITYCZNY NACJONALISTYCZNEGO RZĄDU CHIN

Szanghaj, 8 marca. (PAT). Sir Fryderyk White, prezydent Zgromadzenia Prawodawczego Indii w okresie 1920—

1925 r., przyjął nominację na stanowisko doradcy politycznego rządu nacjonalistycznego Chin.

### OSKARŻENIE STRONNICTWA PREMERA AVERESCU

Praga, 8 marca. (PAT). Prasa donosi z Bukaresztu, że minister handlu ożnajmł w parlamencie, że za rządów Averescu przedsiębiorstwo naftowe „Si-

rino” musiało ofiarować stronnictwu b. premiera 5.000 swych akcji celem zapobieżenia dalszemu prześladowaniu przedsiębiorstwa.

### DZIS — ODWIŁŻ TAK DONOSI P.I.M.

Dziś: Zachmurzenie duże w całym kraju, na zachodzie i północy z opadem (śnieg, możliwy nawet deszcz). Silny wzrost tem-

peratury aż do odwilży w zachodniej części kraju. Umiarkowane, potem silniejsze wiatry z zachodu.

### SYTUACJA NA KOLEJACH

W dyr. warszawskiej trudności wynikły w okręgu łódzkim, gdzie na szlaku Andrzejów — Widzew ugrzązł w śniegu pociąg towarowy i w dwóch częściach został ściągnięty do Widzewa. W dyr. stanisławowskiej utknęły w śniegach 2 pociągi, w dyr. poznańskiej jeden pociąg. W dyr. wileńskiej zamknięte są ponownie wszystkie li-

nie wąskotorowe. W dyr. radomskiej opóźnienia do 100 minut. W dyr. łwowskiej burze śnieżne, opóźnienia do 250 minut. W dyr. katowickiej zawieje śnieżne, na wszystkich liniach kursują pugi. W dyr. gdańskiej odcinki zawiane oczyszczono i wznowiono ruch normalny.

### POSPIESZYĆ SIĘ Z WYWOŻENIEM ŚNIEGU

Odwiłż nadchodzi szybkimi krokami. Mimo, że od dwóch dni ustały śnieżyce — stolica nie oczyszczona ze śniegu. Pouklądano go w misterne sterty, które „zdołają” ulice po brzegach chodników. Zwożenie śniegu odbywa się w tempie istic zółwiem. Jeszcze gorzej jest ze sprawą wywiezienia śniegu z podwórzy domów. Komisariat Rządu i Magistrat zdecydowały, iż kamienicznicy mają własnym staraniem i na koszt własny oczyścić podwórza ze śniegu. Kamie-

niczniczy jednak nie kwapią się z tem bynajmniej.

Możeby tak Magistrat przyspieszył zwożenie śniegu z ulic i wywarł presję na p. właścicieli domów, by jaknajrychlej śnieg z podwórzy usunęli.

W przeciwnym razie — o ile zapowiedzi P.I.M. o nadechodzącym znacznym wzroście temperatury sprawdzą się — od dziś zarówno na ulicach, jak i na podwórzach będziemy tonęli w błocie.

### OD TCZEWA WISŁA WOLNA OD LODU

Sytuacja w dolnym biegu Wisły jest zupełnie dobra. Lodolamacze rzeczne zlamaly lód na Wiśle od ujścia na 20 km. poza Tczew. Zlamany lód spłynął już do morza.

Niestety lodolamacze nie mogą posuwać się dalej w górę Wisły z powodu niskiego stanu wody.

## Wiadomości Z CAŁEGO KRAJU

### ZAMOŚĆ

#### Z ŻYCIA ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW KOMUN. I INSTYTUCJI UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ

Niedawno odbyła się w Zamościu, w Magistracie, konferencja Zarządu Oddziału Zamojskiego Związku prac. komunalnych i inst. użyt. publ. w Polsce, przy udziale Sekretarza generalnego Związku, tow. J. Gonerki z Zarządem miasta w sprawie zawarcia umowy zbiorowej dla pracowników Elektrowni miejskiej.

Po parugodzinnych obradach uzgodniono żądania, zawarte w projekcie, przedłożonym przez Zarząd Oddziału, i ustalono, że Magistrat wniesie uzgodniony projekt umowy na najbliższe posiedzenie Rady Miejskiej. Umowa wchodzi w życie z dniem 1 lutego r. b. Oto najważniejsze jej punkty: 1) Wyrównanie zarobków przez Komisję klasyfikacyjną, złożoną z delegatów obu stron; 2) dalsza regulacja płac odbywać się będzie na podstawie orzeczeń Komisji statystycznej Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego; 3) Zwalnianie pracowników i karanie odbywać się będzie przez Komisję dyscyplinarną, do której wchodzi przedstawiciel Związku; 4) W razie zwolnienia z pracy, wskutek niezdolności do pracy lub też redukcji, pracownicy otrzymywać będą poza ustawowym odszkodowaniem za każdy przepracowany rok miesięczną pensję; 5) Przyjmowanie pracowników do Elektrowni odbywać się będzie przez Komisję personalną, do której wchodzi przedstawiciel Związku; 6) Urlopy pracownikom fizycznym są podwyższone poza normę ustawową; 7) Świadczenia w naturze, jak opał i światło Elektrownia wydaje bezpłatnie; 8) W czasie choroby każdy

pracownik otrzymuje całkowite pobory, niezależnie od zasiłku Kasy Chorych, którego Elektrownia nie potrąca. Poza tem umowa zawiera cały szereg innych postulatów, które są zdobyczą zorganizowanych pracowników Elektrowni w Zamościu.

Nazajutrz odbyła się piękna uroczystość odsłonięcia sztandaru Oddziału Zamojskiego Związku prac. komunalnych. Na uroczystość tę, pomimo trzęskającego mrozu, dochodzącego do 27 stopni, przybyło kilkudziesięciu członków, oraz przedstawiciele OKR. PPS., „Bundu”, „Poalej Sjon”, TUR. Po zagajeniu uroczystości przez przewodniczącego Zarządu Oddziału, tow. Wiltosa, pierwszy zabrał głos tow. Gonerko, podnosząc znaczenie tej podniosłej chwili. Życzył zorganizowanym pracownikom komunalnym w Zamościu, by pod tym czerwonym sztandarem solidarni: zwarci, — po przez ciągłą walkę o poprawę bytu — zdążyli do wywalczenia lepszej, sprawiedliwszej przyszłości. Drugi przemawiał imieniem Zamojskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego PPS., tow. poseł Świątkowski. Dalej witali kolejno zebranych przedstawicieli „Bundu” i „Poalej Sjonu”, oraz T. U. R., poczem tow. Wiltos wręczył sztandar chorążemu tow. Wiktorowiczowi.

Następnie tow. Gonerko wygłosił odczyt na temat „Znaczenie klasowych związków zawodowych”. Na zakończenie odśpiewano chórem „Czerwony Sztandar”.

### PEREHINSKO (PODKARPACIE) O ZWOLNIENIE ARESZTOWANYCH

Jak donosiliśmy już, za udział w akcji strajkowej policja aresztowała kilkudziesięciu robotników. Aresztowanych do dziś dnia nie zwolniono. Dotychczasowe interwencje nie dały rezultatu.

Na całym Podkarpaciu stale się powtarza, że prawie po każdej akcji cennikowej aresztuje się niewinnych ludzi, którzy przetrzymywani są w więzieniu, a potem sądy sprawy umarzają.

Aresztowanych w sprawie wypadków krwawych w Dźwiniaczu przetrzymywano tygodniami i miesiącami w więzieniu dopiero niedawno, po upływie całych lat, odbyła się rozprawa w Stanisławowie i oskarżonych uniewinniono.

W roku 1928 aresztowano robotników w Wygodzie za udział w akcji

strajkowej; jednego policja pobiła. Po ukończeniu akcji cennikowej aresztowanych zwolniono.

A pracodawcom idzie przecieź o załamanie w ten sposób akcji, wystarczy bowiem wywołać awantury przez wysłanników firmy, przeciw której robotnicy strajkują i rzucić podejrzenie na przywódców strajku; policja aresztuje kierowników akcji, cała akcja załamuje się, a co gorsza — doprowadza do ruiny finansowej niewinnie aresztowanych, których rodziny, w czasie przetrzymywania ich żywicieli, zadłużają się do ostateczności.

Tą drogą zwracamy się do p. ministra sprawiedliwości o zainteresowanie się sprawą aresztowanych w Perehinsku, tudzież o zbadanie wszystkich spraw przez nas powyżej omawianych.

### OSTROW POZNAŃSKI

#### GOSPODARKA ENPEEROWCA P. FOJUTA

Kiedy enpeerowcy z chadekami podzielili się w magistracie stanowiskami, p. Fojutowi powierzono zarząd nad parkami, ogrodami i kanalizacją.

P. Fojut nie mógł widocznie znieść tego, że jego koledzy magistracy po-

budowali sobie wille i zaczął uprawiać na własną rękę ziemię, będącą własnością miasta, zapowiadając, że będzie robił na rynku konkurencję kapusta, pomidorami, czereśniami, sianem itp.

Otóż po kilku latach jego gospodar-

## ŻYCIE I PRACA ROBOTNICZEJ WARSZAWY

### SYTUACJA W FABRYCE „WOLA” BEZ ZMIANY

#### Walka strajkowa trwa z niesłabnącą siłą

W środę odbyła się w Inspektoracie Pracy konferencja z przedstawicielami Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Włókienniczego w sprawie orzeczenia Komisji, która miała, z ramienia Rządu, zbadać wprowadzoną przez dyrekcję fabryki „Wola” reorganizację pracy. W konferencji tej, prócz przedstawicieli warszawskiego oddziału Związku, wzięli udział: sekretarz generalny Związku tow. Walczak, oraz przedstawiciele Warszawskiej Rady Związków Zawodowych.

Na wstępie przedstawiciele robotników ponowili swój protest przeciwko powołaniu komisji bez udziału przedstawiciela Związku.

Inspektor okręgowy zawiadomił obecnych, że komisja wydała orzeczenie, iż warunki w fabryce „Wola” nie są gor-

sze, niż w innych fabrykach włókienniczych!

W odpowiedzi na to — przedstawiciele robotników oświadczyli, że stoją bezwzględnie na stanowisku, iż „reorganizacja pracy” w fabryce „Wola” jest dla robotników szkodliwa i że zgodzić się na nią nie mogą.

Następnie poruszyli oni istotne warunki pracy w tej fabryce — i jak się okazało — mówili rzeczy, o których wogóle nie wiedziała inspekcja pracy.

Na zebraniu robotników fabryki „Wola”, po sprawozdaniu z odbytej konferencji, złożonym przez tow. Hoppe i Walczaka, robotnicy uchwalili jednogłośnie stać nadal solidarnie w walce strajkowej.

W jutrzejszym numerze omówimy haniebne zachowanie się grupki czumowców.

### KRZYWĄ PRACOWNIKÓW WYDZIAŁU MECHANICZNEGO

Wczoraj w parowozowni Warszawa - Główna - Osobowa nastąpiła chwilowa przerwa w pracy, będąca objawem oburzenia i rozgoryczenia pracowników z powodu niesprawiedliwego rozporządzenia Min. Komunikacji, które — upoważniając dyrekcje kolejowe do wypłacenia jednorozowego zasiłku t. zw. „mrozowe-

go” poszczególnym kategorjom pracowniczym — pomija prawie zupełnie pracowników Wydziału Mechanicznego.

Tow. tow. Mastek i Odrobina interwenjowali w tej sprawie, w imieniu Z. Z. K., u władz kolejowych.

Sprawę tę omówimy obszernie w jutrzejszym numerze „Robotnika”.

ki, przyszło do tego, że komisja Rewizyjna spisała przeciwko p. Fojutowi protokół, a Rada miejska nie chciała udzielić mu pokwitowań.

Z kwitów wynikało, że głównym odbiorcą hurtownym warzyw był sam p. Fojut, który wprost śmiesznie niskie sumy wpłacał do kasy, bez najmniejszych dowodów komu on to — i za ile sprzedawał. P. Fojut rządził się, jak u siebie na folwarku; nawet robotnikom miejskim kazał kopać u siebie w ogródku, a miasto za to płaciło...

Obecnie jednak nadeszły smutne czasy dla enpeerowców, bo do magistratu weszli nowi ludzie, którzy nie pozwolą na podobną gospodarkę. „Działalnością” p. Fojuta ma zająć się specjalnie upoważniona do tego komisja.

### ZAKOPANE SAMOBÓJSTWO DWOJGA OSÓB W HOTELU

A. W. donosi: Wczoraj w godzinach popołudniowych portier hotelu Poraj na Krupówkach, zaniepokojony brakiem odpowiedzi na pukanie do numeru, zajętego przez niejakiego Goldwaga z Warszawy, wyważył drzwi i ujrzał straszliwy obraz. W łóżku leżał trup Goldwaga, liczącego lat 30, u boku jego zaś kobieta 22-letnia, dająca słabe oznaki życia. Zawezwany lekarz stwierdził śmierć Goldwaga, który zmarł jeszcze onegdaj, popelnivszy samobójstwo przez zastrzyk dużej dawki morfiny. Młoda kobieta również otrzymała zastrzyk morfiny, następnie zażyła kilka pastylek sublimatu, a gdy i to nie spowodowało natychmiastowej śmierci, usiłowała ostrym pilnikiem od paznokci zadać sobie cios w serce. Leżała ona obok trupa w oczekiwaniu śmierci 18 godzin. W szpitalu klimatycznym przyszedłszy chwilowo do przytomności, podała ona swoje nazwisko jako Hania Goldwagowa, lecz innych zeznań odmówiła. Stan jej jest groźny. Policja wszczęła dochodzenie. W ostatniej chwili dowiadujemy się, iż kobieta podająca się za żonę Goldwaga, nie jest jego żoną, gdyż Goldwag posiada żonę w Warszawie.

### LWOW ECHA NAPADU NA LISTONOSZA

Jak donosi A. W. Roman Mecuk nie stanie przed Sądem Doraźnym, albowiem dopiero 9-go kwietnia ukończy 20 lat.

Motorniczcy Gawlik wczoraj około godziny 5-ej zmarł w szpitalu wskutek odniesionej rany.

Dnia 10 marca r. b. o 11-iej rano w sali konferencyjnej ZZK, ul. Czerwonego Krzyża 20, nastąpi otwarcie kursu dla ławników Sądów Pracy, zorganizowanego przez Radę Zawodową m. st. Warszawy.

Obecność wszystkich tow. tow. ławników oraz zastępców ławników obowiązkowa.

Wielce pożądana jest obecność sekretarzy Związków, wchodzących w skład R. Zaw. m. st. Warszawy.

### KONIEC ZATARGU LEKARZY Z KASAMI CHORYCH W WOJ. ZACHODNICH

Wskutek podjętej przed kilku tygodniami na zarządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej akcji pośredniczącej upoważnionego przez p. Ministra delegata, p. Kazimierza Osiońskiego, dyrektora Ogólnopanstwowego Związku Kas Chorych, udało się osiągnąć dnia 4 b. m. całkowite porozumienie między Związkiem Lekarzy Zachodniej Polski, a Kasami Chorych na terenie województw poznańskiego i pomorskiego we wszystkich zasadniczych sprawach, stanowiących przedmiot zatargu. Jakkolwiek podpisanie umowy nastąpi dopiero w przyszłym tygodniu, po zjeździe przedstawicieli Kas Chorych województw poznańskiego i pomorskiego, wobec osiągniętego porozumienia wszyscy lekarze, należący do Związku Lekarzy Zachodniej Polski przystąpili już w poniedziałek do pracy w Kasach Chorych na warunkach nowej umowy. Od wtorku więc na całym terenie województw poznańskiego i pomorskiego udzielanie pomocy lekarskiej w Kasach Chorych odbywa się w normalnym trybie.

### PODWIECZOREK TOWARZYSKI

Sekcja dramatyczna K. R. K. S. „Start” urządza w niedzielę, dnia 10 marca w godzinach od 5 do 8 wieczór w sali przy ulicy Wareckiej 7, II. p. podwieczorek towarzyski. W programie: część artystyczno-koncertowa, podwieczorek, gry i zabawy towarzyskie. Wstęp wolny dla członków i gości.



### Z ŻYCIA PARTJI

O.K.R. P.P.S.—WARSZAWA. W poniedziałek 11 b. m. o godz. 6 wiecz. w lokalu, Warecka 7, odbędzie się plenarne posiedzenie W. O.K.R. na posiedzenie przerosi się o przybycie sekretarza dzielnic.

O. K. R. P. P. S. WARSZAWA PODMIEJSKA.

Posiedzenie Okręgowego Komitetu Robotniczego odbędzie się w niedzielę 10 b. m. o godz. 10 rano w lokalu przy ul. Długiej 19.

Porządek dzienny:

- 1) Referat polityczny.
2) Sprawy organizacyjne.
3) Wolne wnioski.

Członków OKR-u o niezawodne i punktualne przybycie uprasza

Egzekutywa.

SZKOŁA SPOŁECZNO-POLITYCZNA.

Dzisiaj, w sobotę, w lokalu Z. Z. K. (ul. Czerwonego Krzyża 20) o godz. 5 m. 15 odbędzie się wykłady tow. N. BARLICKIEGO, E. ZAWADZKIEGO i L. WOLINIEWSKIEJ.

Prezydium C. W. Kobiecego. Posiedzenie Prezydium Centr. Wydziału Kobiecego odbędzie się jutro o godz. 11 i pół przed południem, w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie.

Wydział fabryczno-zawodowy OKR. Posiedzenie Wydziału odbędzie się w sobotę 9 b. m. o godz. 5 po poł., nie zaś jak mylnie podano — w piątek.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

SOBOTA, DN. 9 MARCA.

Okr. Komitet Robotniczy. Wydział Fabryczno-Zawodowy. O godz. 5 wiecz. odbędzie się posiedzenie, na którym rozpatrywane będą bardzo ważne aktualne sprawy. Obecność tow. tow.: Wasika, Wernikowski, Wysokiego, Feller, Gruszki, Ślusarskiego i Murawskiego niezbędna.

NIEDZIELA, DN. 10 MARCA.

Dzielnica Praga. O godz. 11 rano w lokalu Dzielnicy, Żabkowska 41, odbędzie się ogólne zebranie członków Dzielnicy. Referat wygłosi tow. Barlicki: „Sytuacja polityczna i sprawy organizacyjne“.

Kolo P. P. S. Polskich Zakł. „Skoda“. O godz. 10 rano ogólne zebranie członków. Ze względu na ważność spraw, obecność wszystkich członków konieczna.

### RUCH ZAWODOWY

HANIEBNE METODY.

Wyjaśnienie.

W sierpniu 1928 r. ukazała się we Lwowie odezwa p. t. „Dłużej miłczeń nie można“, pełna ohydnych napaści na kierownicze instancje klasowego ruchu zawodowego, oraz na P. P. S. i Bund. Na odezwie tej widniał podpis: Za Związek Szewców: Adam Paszkiewicz przewodniczący, Mieczysław Grziński w. z. Sekretarza i E. Kalatyński.

Zarząd Oddziału II (szewców) Związku Skórczanego we Lwowie w piśmie swem do Zarządu Głównego z dnia 18 lutego oświadcza, co następuje:

„Stwierdzamy, iż wyżej wymienionej odezwy „Dłużej miłczeń nie można“ Zarząd nasz (ani przewodniczący, ani sekretarz) nie podpisywali. Natomiast niejaki Polużoj ze Związku Rob. Budowlanych nadużył nasz Związek, podpisując niektórych towarzyszy naszego Związku.“

Za Zarząd Oddziału II Związku Skórczanego we Lwowie: Eljasz Kalatyński. Zarząd Główny Centralnego Związku Robotników Przemysłu Skórczanego i Pokrewnych w Polsce.

### MŁODZIEŻ

Ogólne zebranie Warsz. Organ. Młod. TUR odbędzie się 9 b. m., w sobotę, o godz. 7 w lokalu Zw. Spożywców przy ul. Długiej 19.

Porządek obrad: 1) Zagajenie i wybór prezydium. 2) Złot wiedeński. 3) Sprawozdanie ze Zjazdu w Krakowie. 4) Umowa o naukę. 5) Komunikaty egzekutywy. 6) Wolne wnioski.

Obecność wszystkich członków Warszawskiej Organizacji obowiązkowa. Egzekutywa Warsz. Organ. Młod. TUR.

Kolo im. L. Misiolka Urządza w niedzielę, 10 b. m., wycieczkę do Grmachu Sefmu i Senatu. Zbiórka o godz. 11 przed południem przed wejściem.

W niedzielę, 10 b. m., na Powązkowskim Kole Młodzieży T. U. R. odbędzie się wieczornica taneczna.

Kolo im. Montwilla - Mireckiego. W niedzielę 10 b. m. odbędzie się Wieczornica taneczna dla członków i zaproszonych gości. Początek o godz. 6.30 wiecz.

### CZERWONE HARCERSTWO.

Kadencyjne zebranie Rady Hufca Warszawskiego Czerwonego Harcerstwa odbędzie się dziś o godz. 8 wiecz. w lokalu przy ul. Długiej 19. Obecność wszystkich członków Rady konieczna.

### Ruch kult.-oświatowy

W Warsz. Spółdzielni Mieszkaniowej na Żoliborzu, staraniem Stow. Lokatorów „Szkłane Domy“ w dniu 11 b. m., o godz. 7 wiecz., odbędzie się koncert przy udziale solistów i orkiestry Operty Warsz.

### CO GRAJĄ KINA

Apollo, „Szał“.
Capitol: „Adjutant“ z Mozzuchinem.
Casino: „Ostrzegam“ z Laurą la Plante.
Colosseum: „Ponad śnieg“. W malej sali: „Talizman życia“.
Filharmonia: „W przeklętym domu“ i „Romantyczne panny i praktyczne mamy“.

Miejski: „Błękitne noce“.
Pan: „Adjutant“ z Mozzuchinem.
Palace: „Jeziro miłości“.
Quo Vadis: „Ciemista droga księżniczki Woroncow“.

Rococo: „Bestja morska“ z Barrymorem.
Slońce: „Rapsodia węgierska“.

Splendid: „...a kochanek miał stoll“
Stylowy: „Płonienie miłości“.

Światowid: „Powrót z niewoli“.
Wodewil: „Student“ i „Marzenia“ z Charlie Chaplinem.

Astra: (Dzika 51), „Mój przyjaciel Harry“.
Bajka: (Żelazna 61) „Miasto cudów“.

Bellona (Leszno 2): „Romans“ z Mary Pickford.

Italia: (Wolska 32), „Branka potępieńców“.

Mewa: (Hoża 38), „W zaułkach Marsylii“.

Muza (Pl. Trzech Krzyży) S. O. S.
Praga (Targowa 71) „Miłostki aktorki“.

Słońce: „Ten, z którego się śmieją“.
Sokol: (Marszałkowska 69), „Gwiazda tawerny portowej“.

Tęcza (Przejazd 9): „Ludzie podziemi“.
Tombola (Marszałkowska 34): „W wirze Paryża“ i „Bogini pokus“.

Trianon (Sienkiewicza 8): „Strzelec cesarski“.

Uciecha: Złota 72), „Pantera“.

Uciecha: Złota 72), „Pantera“.

Uciecha: Złota 72), „Pantera“.

Uciecha: Złota 72), „Pantera“.

Uciecha: Złota 72), „Pantera“.

Uciecha: Złota 72), „Pantera“.

Uciecha: Złota 72), „Pantera“.

Uciecha: Złota 72), „Pantera“.

Uciecha: Złota 72), „Pantera“.

Uciecha: Złota 72), „Pantera“.

Uciecha: Złota 72), „Pantera“.

Uciecha: Złota 72), „Pantera“.

Uciecha: Złota 72), „Pantera“.

Uciecha: Złota 72), „Pantera“.

Uciecha: Złota 72), „Pantera“.

Uciecha: Złota 72), „Pantera“.

Uciecha: Złota 72), „Pantera“.

Uciecha: Złota 72), „Pantera“.

Uciecha: Złota 72), „Pantera“.

Uciecha: Złota 72), „Pantera“.

Uciecha: Złota 72), „Pantera“.

Uciecha: Złota 72), „Pantera“.

Uciecha: Złota 72), „Pantera“.

Uciecha: Złota 72), „Pantera“.

Uciecha: Złota 72), „Pantera“.

Uciecha: Złota 72), „Pantera“.

Uciecha: Złota 72), „Pantera“.

Uciecha: Złota 72), „Pantera“.

Uciecha: Złota 72), „Pantera“.

Uciecha: Złota 72), „Pantera“.

Uciecha: Złota 72), „Pantera“.

Uciecha: Złota 72), „Pantera“.

Uciecha: Złota 72), „Pantera“.

Uciecha: Złota 72), „Pantera“.

Uciecha: Złota 72), „Pantera“.

Uciecha: Złota 72), „Pantera“.

Uciecha: Złota 72), „Pantera“.

### CASINO Nowy Świat 50

Nowy Świat 50
Pocz. o g. 6, 8 i 10.
Passe-partout nieważne.
Powiększona orkiestra pod batutą ADAMA FURMAŃSKIEGO.

Ze względu na niespotykaną dotychczas treść tego filmu uprasza się o przybywanie na początki seansów! Największa zdobycz współczesnej kinematografii! Wspaniałe arcydzieło genialnego PAWŁA LENI

### OSTRZEGAM!

W rolach głównych: dawno niewidziana Laura La Plante Margaret LIVINGSTON (Kusicielka z filmu „Wschód Słońca“) i JOHN BOLES.

Wytwórnia „Universal Pictures Corp.“

### PAN CAPITOL

N. Świat 40. Marszałk. 125. Pocz. o g. 4 pp. Pocz. o g. 4,30 pp. IWAN MOZZUCHIN jako ADJUTANT

Najnowsza i bezwzględnie najlepsza kreacja wielkiego aktora.

### KINEMATOGRAF MIEJSKI

Hipotečna 8. Długa 25. Początek o godz. 6.30. Soboty, niedziele i święta o godz. 5.30. Błękitne Noce

W rolach głównych: Imogena Robertson i Lewis Stone.

Wt. b. „Universal“. Nadprogram. Codziennie seanse oświatowe wyłącznie dla szkół. W soboty o godz. 12-ej, niedziele i święta o godz. 11<sup>45</sup> i 11<sup>15</sup> dla publiczności.

### KRONIKA

Z Instytutu dla spraw narodowościowych. Na zaproszenie centrali organizacji pacyfistycznych, dziś o godz. 8 wiecz., odbędzie się w lokalu Instytutu dla spraw narodowościowych odczyt pani Drésé n. t. „Co widziałam na Litwie“.

Ważne zebranie kolonjalistów. Jutro o godz. 3 popoł. odbędzie się ważne zebranie Sekcji Kolonjalistów Zw. Zaw. Prac. Handl., Przem. i Biur. (Sienna 16). Na porządku obrad sprawozdanie z odbytej konferencji w Stow. Kupców w sprawie poprawy bytu.

Z Wolnej Wszechnicy. Jutro o godz. 12 w poł. odbędzie się odczyt prof. L. Myslińskiego p. t. „Szkola pracy a kultura gospodarza“ z cyklu bezpłatnych wykładów Collegium Publicum, urządzanych przez Wolną Wszechnicę Polską (Śniadeckich 8, parter, wejście główne).

### 18 pań: twoja loteria klasowa

W trzecim dniu ciągnięcia 5-ej klasy 18-ej polskiej loterii państwowej, główne wygrane padły na numery następujące:

- Po 20.000 zł. Nr. 12613 170199.
Po 10.000 zł. Nr. 15260 56509 67289 96720 121298.
Po 5.000 zł. Nr. 3832 13853 72526 96737 108114 173442.

- Po 3.000 zł. Nr. 33169 42328 54861 71435 75911 86037 161376.
Po 2.000 zł. Nr. 32727 37300 42627 50174 54206 57603 65901 71239 96840 114563 123942 136057 154029 167310.

- Po 1.000 zł. Nr. 7706 15856 20452 32376 52643 54890 75316 17792 83056 122991 140692

- Po 600 zł. Nr. 4123 7485 17751 18311 25268 28605 32581 34689 36144 55137 59326 67713 74626 76772 79663 85332 92465 101681 109777 115247 131130 131580 134685 137215 154450 156751 163302 174392.

- Po zł. 500 Nr. 5858 6177 7938 8535 9935 11599 12082 13287 13735 14054 14703 14815 15264 15704 16034 16349 16984 17328 18973 19258 20524 22590 22611 15582 27343 30735 32196 32750 33426 36300 42882 44276 54249 47071 47142 47380 48785 49425 50475 52218 52765 54329 55237 55393 61087 61548 61592 61806 61882 62226 62311 62723 70487 72077 72148 72601 72854 76333 77645 78262 78336 80303 80826 84922 85900 86381 88056 88515 89014 90046 90916 90969 92009 93007 93079 95806 96247 97500 98778 103722 105176 107609 109100 109308 109819 111671 113507 114053 115523 115560 116025 119099 120494 121369 123905 127512 128130 130977 133925 135932 136116 136547 140568 140867 143588 144115 146260 146679 148571 148601 149312 149815 151982 152766 154242 157069 161040 161464 165258 167032 167298 167361 169719 172483 173110 174831.

### ODWOŁANIE.

Akademia Inauguracyjna Oddz. Warsz. TUR. nie odbędzie się ze względów technicznych w dn. 10 marca. O nowym terminie Akademii nastąpią specjalne zawiadomienia.

Wycieczka na Wystawę Sztuki Niemieckiej. W niedzielę, 10 b. m., odbędzie się wycieczka na Wystawę Sztuki Niemieckiej, organizowana przez Oddział Warsz. T. U. R. Wycieczkę prowadzi będzie ob. Mieczysław Wallis. Bilety po 40 gr., dla członków T. U. R. po 30 gr., nabywać można w Oddziale Warsz. T. U. R., Warecka 7 (pokój administracji „Robotnika“), wtorki, czwartki i soboty, od 6 do 8 wiecz.

Zbiórka o godz. 12 w poł. pod filarami Resursy Obywatelskiej, Krak. Przedm. 64.

### KAPITAŁ

KAROLA MARXA t. II — cena złot. 12 już wyszedł i jest do nabycia w KS ĘGARNI ROBOTNICZEJ Warszawa, Warecka 9.

### CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIŚ, 11.56 — 12.10. Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.10 — 13.00. Koncert z płyt gramofonowych. 13.00 — 13.15. Komunikaty: rolniczy, meteorologiczny, oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej. 13.15 — 14.50. Przerwa. 14.50 — 15.10. Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 15.10 — 15.35. Odczyt „Nowa organizacja sądownictwa polskiego“. 15.35. Komunikat samorządowy. 15.35—16.45. Koncert z płyt gramofonowych. 16.45—17.00. Przerwa. 17.00 — 17.25. Odczyt „O hodowli jedwabników“. 17.25 — 17.50. Odczyt „Przechadzki artystyczne po Warszawie“. 17.55 — 18.50. Program dla dzieci. 18.50 — 19.10. Rozmaitości. 19.10 — 19.35. „Radiokronika“. 19.35 — 19.55. Nadprogram i komunikaty. 19.55 — 20.00. Sygnał czasu. 20.00 — 20.30. Przerwa. 20.30 — 22.00. Koncert wieczorny. W przerwie komunikat teatrów miejskich. Po audycji, około godz. 22, komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, P. A. T., policyjny, sportowy i nadprogram. 22.30 — 23.30. Transmisja muzyki tanecznej.

JUTRO, 10.15. Transmisja nabożeństwa z katedry Wileńskiej. 11.56. Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.10. Transmisja z Filharmonji Warsz. 14.00. Odczyt „Wędrówki młodego rolnika“. 14.20. Odczyt „Wiosenny oddech prosiąt“. 14.40. „Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze“. 15.00. Komunikat meteorologiczny. 15.15. Transmisja z Filharmonji Warsz. 17.30. Odczyt p. t. „Znaczenie propagandy krajowej wytwórczości“. 17.55. „Z przeżyć i dzieł narodu“. 18.20. Audycja ludowa literacko-muzyczna. 19.00. Rozmaitości. 19.20. Odczyt „W pustyni arabskiej“. 19.45. Nadprogram, komunikaty. 19.56. Sygnał czasu. 20.00. „Rozrywki umysłowe“. 20.30. Koncert wieczorny. 21.00. Kwadrans literacki. Fragment z powieści Edwina Jędrkiewicza p. t. „Jędrak i Szczęście“. 21.15. Dalszy ciąg koncertu. Po koncercie, o godz. 22, komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, P. A. T., policyjny, sportowy, oraz nadprogram. 22.30—23.30. Transmisja muzyki tanecznej.

### WIELE MOŻE TEN KTO MUSI

Amerykański filozof życia praktycznego, O. S. Marden, słusznie uważa małeńkie słowo „mus“ za mocarza, który pobudza człowieka do wyteżonej działalności.

Mnóstwo ludzi położyłoby się do łóżka, gdyby mogli sobie pozwolić na ten zbytek; lecz potrzeba nasycenia głodnych żołądków, przydziania zziębniętych dzieci i inne obowiązki, dyktowane koniecznością życiową, zmuszają ich do pracy, bez względu na to, czy mają lub nie mają do niej siły.

Bardzo wiele świat zawdzięcza temu rozkazodawcy musowi. Pod jego nieubłaganiem naciskiem zmuszeni jesteśmy zebrać wszystkie siły, jakie w nas drzemia, aby się wydobyc z ciężkiej sytuacji. Ow mus uporczywy towarzyszy naszym krokom, podnieca nas i popędza; każe znosić trud i niewygody, spełniać ciężką pracę i przewycięzać pokusy, wabiące życiem bez odpowiedzialności.

„Mus“ i koniecznością życiową jest zabezpieczenie sobie i rodzinie spokojnego jutra. Na ten wysiłek zdobyć się musimy, bo inaczej niebezpiecznie igrasz losom. Przymusowe odkładanie kilkudziesięciu czy kilkunastu złotych miesięcznie na Ubezpieczenie życiowe w P. K. O. zabezpiecza nas i naszą rodzinę od skutków możliwych wypadków i nieszczęść.

Nie zwlekając, napiszcie do Centrali P.K.O. w Warszawie, a otrzymacie wszelkie informacje o Ubezpieczeniach życiowych.

M. Cz.

### Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dewizy New-York notowano 8,90. Transakcje międzybankowe kablem New-York przeprowadzano na 892,00 za 100 dolarów.

### Powiatowa Kasa Chorych w Sosnowcu

ogłasza KONKURS

na stanowiska Ordynatorów oddziałów chirurgicznych w 2 szpitalach Kasy Chorych w Sosnowcu.

Od kandydatów wymagane są:

- 1) Obywatelstwo polskie.
2) Dyplom Lekarski, uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej na terenie Rzeczypospolitej Polskiej.
3) Specjalne kwalifikacje w zakresie chirurgji i urologji.

Podania wraz z dołączeniem powyższych dokumentów oraz życiorysu i zaświadczeń z dotychczasowej pracy należy składać do Zarządu Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu, ul. Sadowa 6 do dnia 20 Marca 1929 r.

Jedno ze stanowisk jest do objęcia zaraz po wyniku konkursu, a drugie ewentualnie 1.IV.29 r.

Warunki płacy: minimum 1100—1200 zł. mies. z prawem przyjmowania prywatnych chorych na oddział szpitalny. Oprócz tego ordynowanie w ambulatorium chirurgicznym oddzielnie honorowane.

Podania nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi.

(—) Dr. N. Michałowski.

### My nie namawiamy, My przekonujemy !!!

Dziś Ciągnięcie 5 klasy 18 Lot. Państw. i trwa do 16 kwietnia r. b. włącznie.

Ogólna suma wygranych przeszło 23 miliony zł.

Szanse do wygrania kolosalne !!! Co drugi los wygrywa !!

OBYWATELU!! Dziś okazja do wzbogacenia się !!

Posiadamy już niewielką ilość losów!

OBYWATELU!! Szczęście samo Cię wzywa! OBYWATELU! Kup u nas los !!

OBYWATELU! Rzucamy hasło: Kto z Was nie w stanie kupić losu lub pewnej części jego, — niech się łączy z drugim, trzecim a nawet czwartym, — gdyż grać w 5-ej klasie powinien bezwzględnie każdy i każda.

KANTOR WYMIANY I LOTERJI E. LICHTENSTEIN i s-ka Warszawa, Centrala Kolektury Marszałkowska 146.

Oddziały naszej Kolektury:

- Białeńska 3
Królewska 39
Krak. Przedm. 37
Nalewki 42
Praga, Targowa 40
Łódź, Piotrkowska 72
Wilno, Wielka 44
Otwock, Warszawska 21

Konto P. K. O. 9.374. Firma egz. od r. 1835. Łaskawe zlecenia prowincji załatwiamy odwrotną pocztą.

Tabelki ciągnięć do obejrzenia u nas darmo. Wypłacamy wygrane, stawki zamieniamy na nowe losy.

Adres dla depez: „Lichtlos — Warszawa“.

### LECZNICA GRANICZNA 14

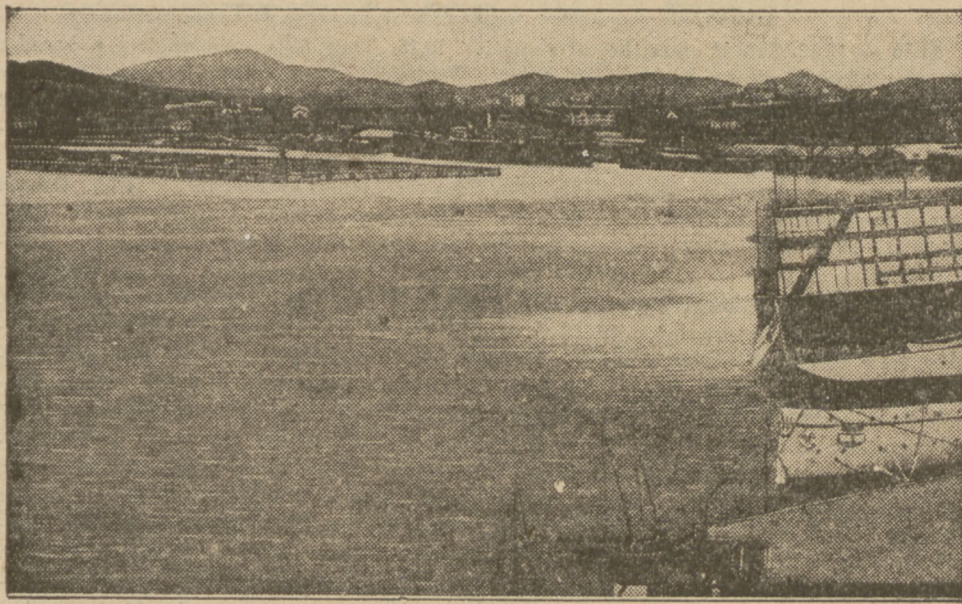
Wszystkie specjalności. Lampa kwarcowa.

### Ogłoszenia drobne

Patofony, Parafony, Instrumenty muzyczne, w wielkim wyborze, oraz płyty najnowszych nagrań na dogodnych warunkach po cenach najniższych poleca Fel



## PORT CHINSKI W OBCYCH RĘKACH



TSING - TAU, wielki port we wschodnich Chinach, należący przed wojną światową wraz z całą kolonią Kiau - Czau do Niemiec, został na podstawie traktatu wersalskiego przyznany Japonii. Obecnie port Tsing - tau, który został zbudowany w 1904 r., święci 25-lecie swego istnienia.

## PRZYJECHALI PO ŁUP SAMOCHODEM

Przy ul. Wilczej Nr. 54-a, w czasie półgodzinnej nieobecności w mieszkaniu, Karoliny Sankowskiej, niewykryci złodzieje, za pomocą wyważenia drzwi frontowych i wewnętrznych łomem, dostali się do jej mieszkania i w przyniesiony worek naładowali wartościową bieliznę. W czasie, gdy dwaj włamywacze wychodzili z łupem z mieszkania, natknęli się na klatkę schodową na sąsiadkę Sankowskiej, Helenę Lewandowską, żonę przodownika 17 komisariatu, która również wychodziła z mieszkania. Przeworna kobieta szybko podała za złodziejami, alarmując dozorcę domu. Pobiegł on czempredzej do mieszkania Sankowskiej, przypuszczając, że jeszcze znajdzie trzeciego złodzieja, żona zaś dozorcę, Marja, pogoniła za złodziejami na ulicę. Po chwili wybiegł na ulicę również i dozorca. Złodzieje widząc ścigających, wpadli do bramy domu Nr. 58 przy tejże ulicy, lecz po chwili

wyskoczyli, podążając do oczekującego na nich przed domem Nr. 60 samochodu. Dozorca zdołał dopaść do auta, do którego złodzieje zdołali tylko wrzucić worek z łupem, sami zaś zaczęli dalek uciekać — jeden ul. Poznańską w kierunku Lwowskiej, drugi — około 11 komisariatu w kierunku Al. Jerozolimskich. Dozorca zabrał worek i oddał żonie swej, poczem popędził za wyższym drabem uciekającym ku ul. Lwowskiej, krzyżując: „trzymajcie złodzieja”. Złodziej zdołał zbiec, podobnie jak i drugi włamywacz oraz dwaj wspólnicy, stojący na chatach po drugiej stronie ulicy. Kierowca takśówki, korzystając z zamieszania, szybko odjechał. Sankowska stwierdziła, że włamywacze zdołali skraść kilka sztuk biżuterii, książeczkę Kasy Oszczędności, oraz kwity lombardowe na zastawioną biżuterję, wartości około 1000 zł.

## ROZPRUCIE KASY OGNIOTRWAŁEJ

Do lokalu biura Zjednoczonych Firm Węglowych przy Al. Jerozolimskich Nr. 8, zakradli się nocy wczorajszej kasiarze, którzy po rozpruciu „rakiem” kasy ogniotrwałej, skradli z niej około 800 zł. gotówka i przesłanę nikogo nie spostrzeżeni, zbiegli. Pierwszy

zauważył włamanie woźny tej firmy, Jan Nosecki, który przyszedłszy do pracy o godz. 7,30 nie mógł otworzyć drzwi do biura. Dopiero przy pomocy dozorcę domu drzwi wyważono. Na miejscu przestępstwa kasiarze pozostawili złamany bor.

## GZYMSY SPADAJĄ

Oprócz dużych sopli lodowych, które mała w każdym domu zwisają u szczytu dachów, przechodniom grożą jeszcze i nadwężone gzymsy. Oto onegdaj wieczorem od gmachu hotelu „Polonia” oberwał się kawał gzymsu i roztrzaskał się o chodnik tuż

przy wejściu do kawiarni „Polonia”. Na szczęście ofiar w ludziach nie było.

## KRWAWY SZTURM DO BARU

Mikołaj W. zamierzał późno w nocy wstać jeszcze na „strzemiennego” do zakładu „Bar Zamkowy”. Odzwierny nie chciał jednak wpuścić W., ponieważ nadeszła już godzina zamknięcia zakładu. W pewnej chwili, gdy drzwi otworzyły się, celem wypuszczenia pozostałych gości, W. chciał wślizgnąć się, nie udało mu się to jednak, gdyż odzwierny przemocą usunął natrętnego gościa. Wtedy podchmielony W., nie mogąc w inny sposób wyrzucić swej złości, pięścią wybił szybę w drzwiach, raniąc się przytem dotkliwie. Policjant przeprowadził W. do 12 komisariatu.

## HUMOR ZAGRANICZNY



Oto upadek, przed którym nie zdoła się uchronić najlepszy nawet łyżwiarz: gdy lód załamał się pod nim.

## ZE SPORTU

## SKRA — WARSZAWIANKA.

Jutro o godz. 12 na boisku Skry odbędzie się mecz piłki nożnej pomiędzy R. K. S. Skra i Warszawianką. Zawody zapowiadają się bardzo ciekawie ze względu na dobrą formę Skry. O godz. 10 przedmecz drużyn.

## WALNE ZEBRANIE „GWIAZDY”.

Dzisiaj punktualnie o godz. 7 wiecz. odbędzie się w lokalu klubu (Miła 2) dalszy ciąg walnego zebrania członków. Na porządku dziennym wybór nowego Zarządu. Zarząd prosi członków o punktualne przybycie.

## NARCIARZE POLSCY W FINLANDJI.

Reprezentujący Polskę na mistrzostwach narciarskich Finlandji w Lahti zawodnicy polscy Bronisław Czech i Karol Szostak, przybyli bez poważniejszych trudności do Helsingforsu, skąd udali się koleją bezpośrednio do Lahti.

Wczoraj odbyła się w Lahti pierwsza część kombinacji — bieg 17 klm. Pierwsze miejsce zajął zwycięzca biegu 18 klm. w mistrzostwach Norwegji, Rudstadstuen (Norwegja) w czasie 1:04:09 sek., 2) Vangli, czas 1:07:54 sek. Bronisław Czech szedł doskonale i zajął dziewiąte miejsce z czasem 1:10:48 sek., Karol Szostak zajął jedenaste miejsce, osiągając czas 1:12:52 sek. Czasy Czech i Szostaka i zajęte miejsca należy uważać za nowy dowód wysokiej klasy narciarskiego.

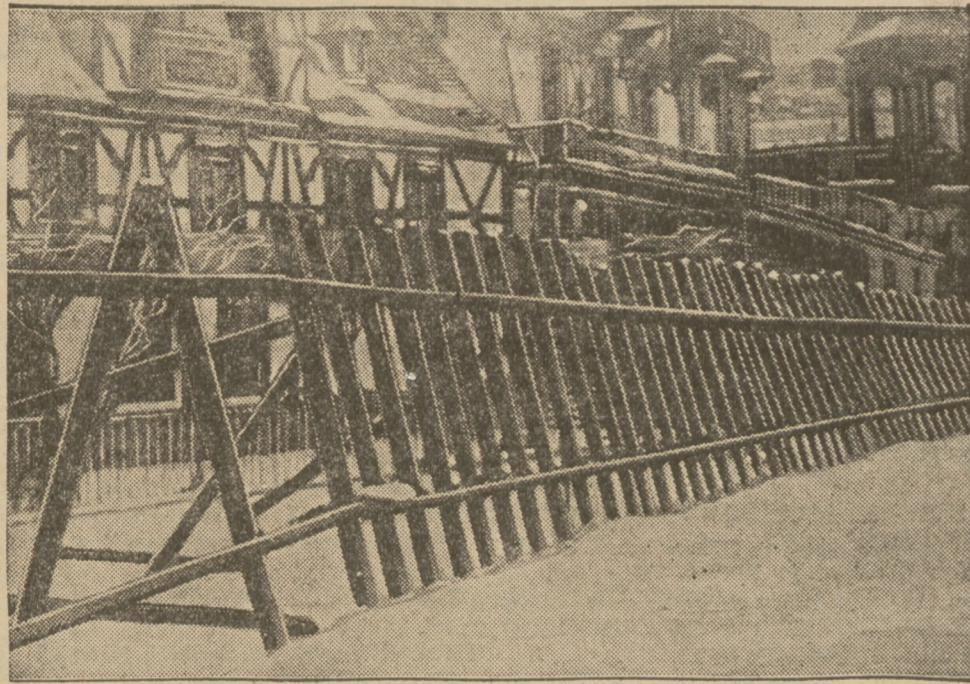
## LIST DO REDAKCJI

Otrzymaliśmy oświadczenie tow. dr. J. Michałowicza, które zamieszczamy poniżej:

W związku z toczącą się na łamach prasy polemiką dotyczącą rozmów przedwyborczych na walnym zebraniu W.O.Z.P.N., które się odbyło dnia 17.I r. b., chcąc sprawę ostatecznie wyczerpać i zakończyć, oświadczam, co następuje: Użyty wówczas przemianem zwrot, dotyczący obsadzenia stanowiska prezesa W.O.Z.P.N., był bezwzględnie nieściśle skomentowany, choć może mógł być, z powodu swej zbytniej zwięzłości. Stojąc na zasadniczym stanowisku socjalistycznym, że w takich sprawach kwestja narodowości nie może odgrywać roli, nigdy nie uważałem, że „Żyd nie może być prezesem W.O.Z.P.N.”, nie miałem zatem żadnych przypisywanych mi później w prasie antysemickich intencji. W dalszą polemikę prawną na ten temat wdawać się nie będę.

Z socjalistycznym i sportowym pozdrowieniem  
Dr. J. Michałowicz.

## OCHRONA PRZECIW NAPOROWI LODOW PODCZAS POWODZI



W Assmanshausen nad Renem zbudowano rodzaj barykad z szyn żelaznych i z worków piasku dla zatamowania naporu lodów podczas powodzi, której spodziewają się na wiosnę.

## TEATR I MUZYKA

## Dzisiaj w teatrach miejskich

## Wielki

o 8 w. „Zmierzch Bogów”

## Narodowy

o 8 w. „Pan Damazy”

## Nowy

o 8 w. „Adwokat i róża”

## Letni

o 8 w. „Panienska z dancingu”

Teatr Ateneum (Czerwonego Krzyża 20). Dzisiaj o godz. 8 wiecz. opera komiczna R. Planquette'a „Dzwony kornewilskie”. Jutro o godz. 4 popoł. „Dzwony kornewilskie”, wieczorem o godz. 8 „Złamana drabina”. W poniedziałek teatr nieczynny.

Teatr Wielki występuje dzisiaj z wielką premierą arcydzieła Wagnera, dramatem muzycznym „Zmierzch Bogów”. Utwór przygotował i prowadzi kapelmistrz Adam Dołżycki. Jutro o godz. 3,30 popoł. „Pan Twardowski”; wieczorem „Traviata”.

Teatr Narodowy. Dzisiaj „Pan Damazy”. Jutro o godz. 4 popoł. „Brać marnotrawny”; wieczorem „Pan Damazy”.

Teatr Nowy. Codziennie „Adwokat i róża”.

Teatr Letni. Dzisiaj „Panienska z dancingu”

Jutro o godz. 4 popoł. „Kokoty z towarzysztwa”.

Teatr Polski. Codziennie „Dwaj panowie B”.

Jutro o godz. 12 w poł. poranek jubileuszowy Tacjanny Wysockiej; o godz. 4 popoł. „Włamanie”.

Teatr Mały. Dzisiaj „Miłość bez grosza”.

Jutro o godz. 12 w poł. po cenach zniżonych „Pociąg-Widmo”; o godz. 4 popoł. po cenach zniżonych „Murzyn warszawski”.

Operetka w teatrze „Znicz”. Dzisiaj i codziennie „Jasnowłosa cyganka”.

Morskie Oko. „1000 pięknych dziewcząt”.

„Czerwony As”. Codziennie „Marzec, koty i zaloty”.

Qui Pro Quo. Dzisiaj i codziennie rewja „M. S. Z., czyli pamiętaj o mnie”.

Jubileusz Szkoły umuzykalniania S. T. Wysockich. W roku bieżącym mija 10 lat istnienia szkoły umuzykalniania S. T. Wysockich. Jubileuszowy pokaz odbędzie się w teatrze Polskim 10 b. m. o godz. 12-jej w południe. Karty wstępu w kasach teatru

Balałajkowy zespół artystyczny w Konserwatorium. Dzisiaj w sali Konserwatorium ostateczny występ rosyjskiego zespołu artystycznego balałajek. Bilety Orbis.

Z Filharmonji. Jutrzejszy poranek muzyczny poświęcony będzie muzyce francuskiej. Orkiestrą dyryguje p. Zbigniew Dymmek. Solistkami będą p.p. Lili Hakowska (skrzypce) i Zofia Dunin-Borkowska (śpiew). Jutrzejszy popołudniowy koncert symfoniczny zawiera w programie symfonję „Włoską” Mendelssohna, „Legendę o św. Jerzym” Rytla i koncert fortepianowy Czajkowskiego, który wykona doskonały pianista Juliusz Isserlis z Wiednia. Dyryguje p. Adam Dołżycki.

## Z teatrów świetlnych

## WODEWIL. — „Student”.

Film ten to jeden z kolekcji amerykańskich filmów sportowych z życia studentckiego, filmów tak ładnych, efektownych i swoistych, że powodzenie ich wśród najszerszych mas publiczności całego świata jest absolutnie i stale zapewnione.

Filmy te dają nowe ładne i słoneczne obrazy z życia studentów amerykańskich, mało coprawda oddających się nauce, zato rzeźkich, zdrowych fizycznie i moralnie, pełnych nieprawdopodobnych kawałów i humoru.

Film taki prócz filmów salonowych to tchnienie wiatru pełnego zapachu wiosny w duszne od perfum buduary, film taki to zdrowa dawka śmiechu w najwyższym gatunku.

Bohaterem - studentem jest Rod la Rocque, idealny odtwórca tej roli, uosobienie bujnej młodości, rzeźkości i tężny fizycznej. Rod la Rocque — i wesoła beztroška pogoda — oto dwa atuty tego filmu, który należy do rzędu filmów naprawdę dobrych. Ika.

ILJA ILF i EUG. PIETROW.

## 12 Krzesel

Tłumaczyła Halina Pilichowska.

I podczas gdy rodzina agronoma, wraz ze służącą, robiła porządku w pokoju zmarłej, Hipolit Matwiejewicz błądził po parku. Pozbawiony okularów, potykał się o ławki i brat zastygł we wczesnej, wiosennej miłości zaskoczonych parki, za zwykłe krzaki.

Co za cudenka działy się w głowie Hipolita Matwiejewicza! Szumiały tam chóry cygańskie, pierśiste damskie orkiestry bezustannie grały „tango”; marzyła mu się zima moskiewska i czarny rasowy koń, parszający wzdłownie na pieszych przechodniów. Wiele rzeczy rysowało się w wyobraźni Hipolita Matwiejewicza: i pomarańczowe, olniewające, drogie kałesony i lokajka wierność i możliwość wycieczki do Tuluzji.

Chóry cygańskie umilkły.

Hipolit Matwiejewicz zwolnił kroku i naraz potknął się o ciało mistrza cechu karawaniarskiego Bezenczuka. Mistrz spał, leżąc w kożuchu wprost przeciw ścieżki. Potrącony, przebudził się, kichnął i rżnie wstał.

— Bez obawy, panie Worobjaninow — powiedział z przekonaniem, kończąc jakgdyby zaczęta poprzednio rozmowę — trumna, panie, pracy wymaga.

— Klaudja Iwanowna umarła — oznajmił klient.

5)

— Świeć. Panie, nad jej duszą — przytwierdził Bezenczuk.

— A więc staruszka zasnęła w Panu. Staruszki zawsze w Panu zasypiają. Albo duszę Bogu oddają. To już zależy od tego, jaka staruszka. Wasza, na ten przykład, mała i gruba, a więc zasnęła w Panu. A na ten przykład, która jest większa i szczuplejsza — o takiej powiadają, że Bogu duszę oddaje...

— Jakto, powiadają? Któż tak powiada?

— Ano niby my. Majstrowie... Ot, Pan, na ten przykład, mężczyzna okazały, wysokiego wzrostu, chociaż chudy. Jeżeli Pan, nie daj Boże, umrze, to powiadają, że Pan świat pożegnał. A jeżeli jakiś handlowiec, dawny kupiec pierwszej gildy, to powiada się, że opuścił nas na wieki. A jeżeli ktoś jest na niższym stanowisku, jeżeli jest naprzykład stróżem, albo że wsi pochodzi, o takim mówi się, że wykopyrtnął się, albo kitę odwalił. Lecz gdy umierają ci dygnitarze, konduktorzy kolejni, lub też naprzykład, jakaś władza, to nazywa się, że kiwnęli. Tak właśnie mówi się o nich: „A słyszałeś, że nasz X. kiwnął?”

Zdumiony tą, dość dziwną klasyfikacją śmierci ludzkich, Hipolit Matwiejewicz zapytał:

— No, a gdy ci się zemrze, jak o tobie majstrowie powiedzą?

— Ja jestem taki sobie, niepozorny otcieczyna. Powiedzą: — „Zmarło się Bezenczukowi”. I nic więcej nie rzekną.

Tu dodał surowo:

— O mnie nikt nie powie, że kiwnąłem, albo, że pożegnałem ten świat. Jestem wtałej budowy. A jakże będzie z trumna, panie Worobjaninow? Czyżby kazał pan zrobić trumnę bez palm i polityry?

Lecz Hipolit Matwiejewicz zatonął znów w rozkosznych marzeniach i ruszył naprzód, nie odpowiadając ani słowa. Bezenczuk kroczył tuż za nim, obliczając coś na palcach i mrużąc swoim zwycięzajem.

Księżyc już dawno zaszedł. Powiał zimowy chłód. Kałuże znów zaskłityły się, kruchym, jak wafle, lodem. Na ulicy „tow. Biurokratego”, gdzie znaleźli się nasi przyjaciele, wicher walczył z sztyldami. Od strony Staropanieńskiego placu, wśród dźwięków, podobnych do zgrzytu opuszczanej rolety, jechał tabor strażacki na mizernych koniach.

Strażacy w hełmach, spuściwszy z platformy nogi, kiwali głowami do taktu i śpiewali obrzydliwie fałszując:

„Chwała naszemu ogniomistrzowi,

Naszemu drogiemu towarzyszewi Nasosowowi śla-a-awa!”

— Na ślubie Kolki, syna ogniomistrza hulali — obojętnie oznajmił Bezenczuk i podrapał pierś pod kożuchem. — Więc, czyżby doprawdy zrobić bez polityry i wszelakich ozdób?

Właśnie w tej chwili Hipolit Matwiejewicz zdecydował: „Pojadę — postanowił, — znajde. A potem zobaczymy”. I wśród tych różowych perspektyw, nawet nieboszczka teściowa wydała mu się sympatyczniejszą, niż była w istocie. Zwrócił się do Bezenczuka:

— Niech cię kule biją! A niech już będzie politurowana! Z palmami!

(d. e. n.)

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnienia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.